

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ prze-
mysłowo-handlowy
— i gospodarczy —

ECHO GDAŃSKIE

Wychodzi codzien-
nie rano z wyjątkiem
dni poświęconych.

Dla W. M. Gdańska

Przedpłata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Baltyku” odbierając w ekspedycji 2 53 guld. przez listowego w dom 2,98 guld. przez posłańca 3,00 guld.

Ogłoszenia: 12 fen. od wiersza milimetrowego, szerokości 33 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym 60 fen., na 2-giej lub w dalszym tekście 50 fen. na pierwszej stronie 75 fen.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 fen. każde dalsze 10 fen. Rękopisów nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popoł. Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Konta Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku. Postscheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 133 — Poznań.



Telefon 21494

Dla Polski

Prenumerata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Baltyku” przez listowego w dom 3,11 zł. Kwartalnie przez listowego w dom lub na pocztę 9,33 zł. Pod opaską do Polski miesięcznie 6 00 zł. Do Ameryki i Niemiec 6 00 guld.

Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza milimetrowego, szerokości 33 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., na 2 lub dalszych stronach w tekście 75 gr., na pierwszej stronie 1.-zł.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 gr. — Rękopisów nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Pojed. egz. 15 fen. gd.

Administracja i Redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

W Polsce pojed. egz. 20 gr.

Sowiety a Polska

Na tle propozycji paktowej wystosowanej przez rząd sowiecki pod adresem Polski rozwinęła się zasadnicza dyskusja na temat stosunków polsko-sowieckich. Rosja sowiecka, jak wiadomo wystosowała notę pod adresem Polski, w której proponuje, by pakt Kellogga wzbraniający wojnę jako środek rozpraw międzynarodowych został stwierdzony protokółem jako obowiązujący Polskę i Rosję bez względu na inne państwa, które Stany Zjednoczone zaprosiły do udziału w pakcie Kellogga.

Nota sowiecka jaskrawo rzuca snop światła na nieszczerść stosunku do Polski. Rząd sowieckich nie dlatego tak akcentuje swą pokojowość, że sam jest pokojowy, lecz że chce wywołać wrażenie państwa par excellence pokojowego. Wrażenie to ma być wywołane przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, ponieważ sowietom chodzi o — pieniądze amerykańskie.

Drugą stroną medalu jest próba siania nieufności pomiędzy Polską a mocarstwami alianckimi nie tylko, lecz także pomiędzy Polską a jej sojusznikiem i najbliższym sąsiadem Rumunią. Że taki jest zamiar sowietów, na to wskazuje niezmiennie charakterystyczny fakt, że zaproszenie do przystąpienia do paktu Kellogga wystosował Litwinów tylko pod adresem Polski i Litwy, z pominięciem Rumunii oraz państw bałtyckich. Atmosfera nieufności do Polski miała osłabić stosunki Polski z państwami, z którymi utrzymuje stosunki przyjazne.

Rząd sowieckich jednak nie uczynił kroku swego bez ścisłego poprzedniego porozumienia się z sojusznikiem swym berlińskim w myśl tajnych klauzul traktatu z Rapallo rozszerzonego i sprecyzowanego w Rapallo.

Niemcy z Rosją sowiecką i Litwą przystępują tu więc nagle nie spodziewanie do Polski z palmą pokoju. Polska słusznie tu może powiedzieć: „Timeo Danaos et dona ferentes”. Dary bowiem, które sowiety przynoszą ze sobą są zatrute. Polsce mają być robione jaknajwiększe trudności w razie, że miałyby odmówić pójścia na sowieckie propozycje. Prasa sowiecka niewątpliwie już przygotowała zgóry cały arsenał propagandy o braku pokojowości istniejącym rzekomo po stronie Polski. Izwiastia już zapowiada odrzucenie i wyciąga stąd wnioski o przeciwpokojuowych zamiarach, a Ost-Express, agencja niemiecka wykazując wybitną łączność zachodzącą w tej chwili pomiędzy Berlinem a Moskwą podaje do prasy niemieckiej i germanofilskiej w zagranicy sensacyjne szczegóły fantastyczne o zbrojeniach rzekomych Polski i Rumunii, o przygotowywaniu napaści zbrojnego na sowiecką Ukrainę i t. p. banialuki. Jest to wysoce zna-

Na tle rokowań polsko-gdańskich.

Na tle rokowań polsko-gdańskich podejmują odpowiedzialne czynniki obydwu stron wszelkie starania i kroki, aby stworzyć atmosferę pojednawczą, w której tylko myśleć można o owocnych obradach i pertraktacjach. Nie odpowiedzialne czynniki zaś po obydwu stronach starają się w tej samej chwili wręcz przeciwnie wznosić pomiędzy Polską a Gdańsk jaknajbardziej rozdziewki. Prasa nacjonalistyczna gdańska tak mało wykazuje zrozumienia potrzeb Wolnego Miasta Gdańska jak pewne organy w Polsce atakujące w wysoce naiwnej i niepoważnej sposób w tej chwili rząd polski, nadając sobie pozory głosu rządowego, szkodzą absolutnie interesom żywotnym Polski. „Danziger Allgemeine Zeitung”, organ prawicy agrarnej i nacjonalistów gdańskich czyściej wody podchwytuje z radością wobec tego w tej chwili artykuł jednego z dzienników warszawskich oświadczając, że chodzi o wielki atak polski na Gdańsk i o „niesłychany artykuł podjudzający oficjalnego organu polskiego przeciw Gdańskowi”.

Artykuł alarmujący, o którym mowa, oczywiście nie jest ani wymysłem kół

urzędowych polskich ani nie został on wydrukowany w organie urzędowym. Cele artykułu są przejrzyste i przejrzyste, jak już raz napisaliśmy i mogą uchodzić za wystrzał zatrutą torpedą tonącego, który w zaciśniętym domowym chwycie się w najgorszym dla siebie chwili brzytwy.

Ciekawą jest rzeczą, że właśnie ludzie nadający sobie pozory mocnych, w co naiwni wierzą, zawsze popełniają i to zawsze nanowo jakiś błąd.

Nacjonalisci w każdym razie cieszą się w Gdańsku przedwcześnie, ponieważ pokojowa polityka polsko-gdańska mimo alarmujących krzyków rozpaczliwych niektórych apostołów nie ulegnie zmianie. Zresztą w gruncie rzeczy nie o politykę polsko-gdańską tu chodzi autorom, lecz o robienie zaściankowych swędów, od których uczciwi ludzie udłogi dostają.

Może „Danziger Volksstimme” jednak ma rację pisząc, że najlepiej oceni się tego rodzaju akcję, jeżeli się jej wogóle na serio nie bierze.

Obserwator.

Tajemnica mordu wyjaśniona

Marynarz mordercą Mauche Sachsa.

Jak donosiliśmy swego czasu bardzo obszernie, dokonany został w końcu listopada na statku francuskim, stojącym przejeżdżającemu w nowym porcie pu. „Député Du Jon” mord na osobie żyda Maucha Sachsa, wybierającego się do Anglii. Dochodzenia za mordercą również ujawniły interesujące szczegóły o organizacji przemytników pasażerów ślepych na statki, z której to organizacji rekrutowali się mordercy. Liczne aresztowania wpłatanych w całą aferę nie umożliwiły jednakże ujęcia prawdziwego sprawcy mordu, którego nazwisko wprawdzie już od samego początku znano, lecz nie zdołano wyśledzić jego miejsca pobytu. Obecnie w Gdyni dosięgła go ręka sprawiedliwości. Jest nim niej. Jan Robiszka, znany już był szewc z Warszawy, który na tamtejszym terenie waleśał się od kilku dni. Będzie on odpowiadając za ten czyn przed sądami polskimi, gdyż posiada obywatelstwo polskie. Drugi główny sprawca, którego ujęcie nastąpiło już w początkach dochodzenia, nazwiskiem Grudziecki, zo-

stanie oddany w ręce sądu przysięgłych w Gdańsku. Policja polska zatem w porozumieniu się z policją gdańską ostatecznie wyjaśniła tę straszną tajemnicę.

Robiszko podobno już złożył obszernie zeznanie, wobec czego nie potrzeba się spodziewać zwłoki w dalszym toku postępowania sądowego.

Jeszcze jeden morderca przyznał się.

Przyaresztowany pod zarzutem morderstwa, dokonanego na swej współlokatorki Huldy Kuntowskiej niej. Hinz, zamieszkały przy Grosse Nonnengasse, przyznał się, jak nam donoszą, ostatecznie zupełnie do winy, twierdząc, iż zabił swą położnicę w toku gwałtownej sprzeczki, powstałej na tle stałego pijactwa obu współżyciela. A zatem sprawdziły się zupełnie przewidywania nasze, jakim dawaliśmy wyraz już podczas sprawozdania o samym fakcie mordu.

Hic Rhodus, hic salta.

Tu może Moskwa pokazać, czy naprawdę pragnie pokoju i dobrych stosunków z Polską.

Abstrahując jednak od noty agitacyjnej sowietów, która nie wyprowadzi nikogo z równowagi, powinny

stosunki polsko-sowieckie być uregulowane zupełnie, czem prędzej tem lepiej. Do tego problematu należy w pierwszej linii zawarcie traktatu handlowego oraz paktu o nieagresji w ramach zobowiązań na tle statutu Ligi Narodów. Jesteśmy od dawna przekonani, że większa ruchliwość dyplomacji naszej w stosunku do Rosji sowieckiej byłaby pożądana. Pomijając fakt, że sytuacja geograficzna Polski doprasza się załagodzenia stosunków ze sąsiadami, Rosja pod regimem sowietów wydaje się być — mimo wszystko — skłonniejszą do uregulowania stosunków sąsiedzkich kontrahentem niżby nim kiedykolwiek była późniejsza Rosja niesowiecka.

W. C.

Tajemnicza ucieczka trzech dziewczyn.

Handlarze żywym towarem w Piotrkowie?

W Piotrkowie zginęły trzy dziewczyny w wieku lat 15 i 16. Krają wieści, że na terenie miasta grasuje banda handlarzy żywym towarem. Policja zaprzecza jednak tym pogłoskom. Okazuje się, że trzy uczennice miejskiego gimnazjum żeńskiego uciekły z Piotrkowa, aby przekraść się do Niemiec, gdzie chcą wstąpić do szkoły filmowej.

Wielka afery przemysłowa na Śląsku.

W ostatnich dniach śląska straż graniczna wpadła na trop wielkiej afery dotyczącej przemytu wyrobów żelaznych z Anglii, Czechosłowacji i Niemiec. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy, wiadomo dotychczas tylko, że ujawnione podczas przeprowadzonych rewizji towary przedstawiały wartość ponad pół miliona złotych. Władze prowadzą dalsze energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Niefortunny adresat.

Przy gmachu głównej poczty w Warszawie zauważył niej. Daniel Patinger pakunek, zawinięty w papier i zaadresowany do „Wiekuistego w niebiosach dla oddziału aniołków”. Na drugiej stronie znajdował się napis: „Opłatę pocztową z podziękowaniem zapłaci adresat”. P. Patinger z ciekawości otworzył pakunek. Znajdowały się w nim zwłoki noworodka, które podrzuciła jakaś cyniczna matka.

Przysypiani robotnicy.

W czasie robót kanalizacyjnych na dworcu kolejowym w Lidzie zawałała się jedna ściana kanału i przysypała dwóch robotników. Jeden poniósł śmierć na miejscu, drugi ciężko ranny.

Propaganda religijna na Wileńszczyźnie.

Z inicjatywy grona księży, popartej przez władze archidiecezjalne wileńskie, od kilku miesięcy zaczęto ustawiać w kościołach wileńskich, a ostatnio także na prowincji, półki z książkami o treści religijnej. Obecnie w Wilnie i okolicy ustawionych już jest 3 półek. Ta droga w kościele św. Ducha (po Dominikańskim) w ciągu pierwszego kwartału rozeszło się z półek 1 464 książek.

Dyktatura w Jugosławii.

Bohatera Serbja, dokonawszy politycznego zjednoczenia Słowian południowych, którzy mówią jednym językiem, ale w rozwoju dziejów różne przechodzili losy polityczne, w odmiennych wychowali się wyznaniach religijnych, natrafiła na wielkie przeszkody w dokonaniu zjednoczenia moralnego. Największą trudność nastęrczyła Chorwacja, kulturalnie do Zachodu zbliżona, pod rządami Austro-Węgier głaskała przez obłudny Wiedeń na przekórę Węgrów. Jeśli na Pomorzu możliwy jest p. Ossowski, który fantazjował na temat sejmów dzielnicowych, widocznie na wzór Lippe-Detmold, to tem mniej dziwić się Chorwatom, że pragną szerokiego samorządu, który mieli. Samorząd ten jednak był zrozumiały dopóty, dopóki Chorwacja była częścią Węgier i z Madziarami staczać musiała walkę o prawa narodowe. Serbowie uważają, że utrzymanie odrębnych sejmików krajowych w Dalmacji, Chorwacji, Bośni, Hercegowinie, Słowenji, Czarnogórze byłoby przedłużeniem stanu nienaturalnego z czasów niewoli. Jeśli dla przykładu weźmiemy Polskę, to wiemy, że był krajowy sejm galicyjski, który jednak w Polsce zjednoczonej nigdy się nie zebrał. Mamy wprawdzie sejm śląski, ale ten powstał dla sparaliżowania niemieckich pomysłów separatystycznych. Widzimy więc, że Polska w praktyce poszła u siebie po linię, jaką obrał rząd serbski.

Chorwaci niestety nie dali Jugosławii żadnego męża stanu na miarę Pasicza. Cała sztuka takiego Radicza polegała za czasów Austro-Węgier na opozycji. To co było nieodzowne w czasie niewoli, staje się przeszkodą w państwie odrodzonym. I w Polsce dawni opozycjoniści w parlamentach zaborczych Korfanti, Trąpczyński, niejednokrotnie nie umieli zerwać ze starym nałogiem, tak, że stosunki w sejmie polskim przed wypadkami w maju 1928 r. nie mogły budzić wiary w silne państwo.

Jeśli chodzi o Jugosławję, to i ona przejęła parlamentarny system rządów na wzór Francji. W starej Serbji, gdzie polityka była nieomal monopolu w ręku niewielu partii, rozporządzających wybitnymi politykami, jakoś radzono sobie przy tym systemie, ale po zjednoczeniu rządu parlamentarne wykazały te same wady, które tak ujemnie odbiły się na Francji, Włochach, Grecji i Polsce. W Rosji pierwsza próba rządów parlamentarnych Kiereńskiego została w krótkim czasie zastąpiona radykalnie bolszewizmem. Mussolini zastąpił rządy parlamentarne rządem faszystowskim, dyktaturą partii.

Kto bacznie śledził rozwój wypadków w Jugosławii, ten zdawać musiał sobie sprawę, że zmiana systemu rządzenia musi nastąpić.

Wątpliwości były jedynie co do tego, jaką drogą to się stanie. Skupczytna czyli sejm belgradzki był niezgodny do przeprowadzenia sanacji, ponieważ Chorwaci się usunęli. Gdyby Pasicz żył, niewątpliwie on byłby wziął na siebie ryzyko zamachu stanu. Zabrakło wśród polityków meża o takim autorytecie jak Pasicz.

Wówczas nie zawahał się sam król Aleksander przystąpić do zamachu stanu. Wiele tronów obaliło się na Bałkanach i w Europie. Raczej więc ostrożność i przezorność nakazywałyby królowi wybrać sobie narzędzie, na które mógłby odpowiedzialność zrzucić, nie narażając swej korony. Tak w Hiszpanji król jest nieodpowiedzialny za dyktatorski okres rządów gen. Primo de Rivero, podobnie jest we Włoszech.

Król Aleksander tymczasem nie

zawahał się rzucić na kartę konstytucji, którą zaprzysiął i raz na zawsze pogrzebać rządy parlamentarne, wychodząc z założenia, że **dobro państwa** tego wymaga, a dobro państwa jest najwyższym nakazem.

Mamy więc **nową sanację**. Naród polski śledzi z niecierpliwością i zyskiem zainteresowaniem rozwój wypadków w Jugosławii, życząc bratniemu narodowi najpomyślniejszego obrotu sprawy, której głównym celem jest **zjednoczenie Słowian** południowych. Bez względu na przynależ-

ność partyjną Polacy życzą królowi Aleksandrowi, aby w wyniku przeprowadzonej sanacji moralnej zdołał w państwie swym utrwalić system stałych rządów, gdyż tylko stały rząd opornych obywateli może zmusić do posłuchu. A na tem polega praworządność. **A. P. B.**

*

Białogrod, 8. 1. (Tel. wł.) W kołach politycznych oceniają położenie wytworzone po mianowaniu nowego rządu Liwkowicza, jako nową erę, która doprowadzi do uzdrowienia stosunków wewnętrzno-politycznych. Orędzie króla przyjęte zostało przez wszystkie trzy narody z uczuciem ulgi. Nieprzewidziany sposób załatwienia przesilenia rządowego przypisują Jugosławii wszyscy zachowaniu się przywódcy Chorwatów Maczka podczas jego audjencji u króla. Okazało się bowiem, że Maczek żądał znacznie więcej niż zmarły Radicz.

(AW.) O doniosłej decyzji, zawieszającej konstytucję, dowiedziała się ludność białogrodzka w sobotę 5 bm. 3 rano, kiedy zaczęto plakowanie proklamacji królewskiej. Na ulicach zapanował ożywiony ruch. Proklamacja wywołała jaknajlepsze wrażenie. Słyszano głosy wśród czytających: „Niech żyje król, niech żyje Jugosławia!” Po pierwszym posiedzeniu rady ministrów ogłoszono w niedzielę **cenzurę gazet i zamknięto telefony. Zamknięto również gmach parlamentu, do którego dostęp jest wszystkim wzbroniony.**

(Rozgłaszane przez bolszewików wiadomości o niepokojach w Zagrzebiu i licznych aresztowaniach okazały się przesadnymi i po części zmyślonymi. Tak zwykle bywa, kiedy jest cenzura... ludność wtedy nie wierzy. — uw. Red.)

Trudności niezupełnie pokonane.

Paryż, 7. 1. (AW.) Prasa francuska omawia naogół życzliwie manifest króla Aleksandra i oświadcza, że rozpoczął się nowy okres w rozwoju państwowości jugosłowiańskiej. „Petit Parisien” podkreśla, że **nie można się ludzi, jakoby trudności ostatnich mieszących być w zupełności rozstrzygniętych.**

Wiedeń, 7. 1. (AW.) Wszystkie niemieckie pisma poświęcają artykuły wstępne przewrotowi politycznemu, dokonanemu w Jugosławii. Utrzymane są one naogół w tonie życzliwym i wskazują na to, że **dyktatura** zainstalowana w Jugosławii zgóry już **jest pomyślana jako przejściowa**. Wszystkie pisma podkreślają, że **nie było innego wyjścia i uznają energję i rozsądek króla**. „Neue Fr. Presse” wskazują na to, że w ostatnich czasach mocarstwa zachodnie doradzały w Białogrodzie bardzo stanowczo, aby położyć kres temu przesileniu państwowemu. Nawet Anglja odstąpiła tym razem od swojej zasady niemieszania się do spraw bałkańskich i wdrożyła przez swego posła w Białogrodzie akcję doradczą.

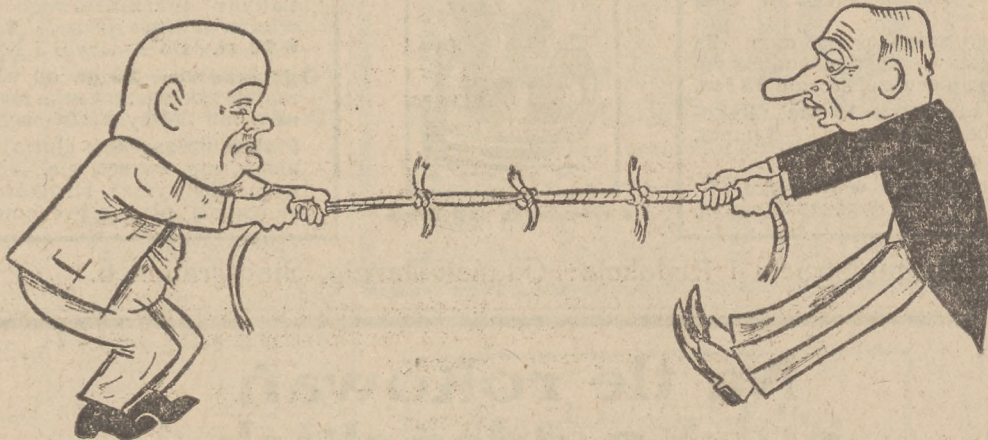
WARSZAWA, 8. 1. (tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, dnia 15. bm.

WARSZAWA, 8. 1. (tel. wł.) Zapowiedziany na dzień 12 bm. przyjazd rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu został odroczony ze względu na pilne sprawy państwowe. Wysoki gość przyjedzie do Warszawy na początku lutego.

Lloyd George poważnie chory.

B. premier angielski Lloyd George ciężko zapadł na zdrowiu. Lekarze przypuszczają, że jest to wypadek panującej obecnie grypy. Lloyd George w najbliższym czasie uda się na rekonwalescencję na Riwierę francuską.

Rokowanie polsko-niemieckie.



Zaleski: Kolego Stresemann, spieszmy się, bo niedługo ani nie będzie na czem się powiesić!

Rozumny minister.

Berlin, 8. 1. (Tel. wł.) Na dorocznym kongresie demokratów w Stuttgarcie wygłosił minister wyżywienia Dietrich mowę, która zawierała znamienne uwagi na temat ukształtowania się stosunków polsko-niemieckich. Dietrich oświadczył stanowczo, że z utworzonymi po wojnie państwami agrarnymi, a więc przede wszystkim z Polską, musi się dojść do porozumienia. Rozwiązanie te-

go zagadnienia jest tak ważne dla polityki europejskiej, że nie może się rozbić o kontyngent 250 000 sztuk nierogacizny.

Charakterystyczną rzeczą jest, że ten zwrot mowy ministra został pominięty zupełnie we wszystkich pismach niemieckich z wyjątkiem tylko „Vossische Zeitung”.

Zaleski o polityce zagranicznej Polski.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) Minister Zaleski udzielił przedstawicielowi pewnej agencji amerykańskiej wywiadu dotyczącego polityki zagranicznej Polski.

Najważniejsze ustępy tego wywiadu są następujące:

Polski punkt widzenia na kwestję wileńską jest zupełnie wyraźny i zdecydowany.

Wilno jest miastem polskim

zarówno w swojej kulturze jak i w składzie ludności. Litwini stanowią bowiem w Wilnie minimalny odsetek, a mianowicie 2%. **Polska uważa kwestję wileńską za bezwzględnie przesądzoną i niewymagającą żadnych dodatkowych układów międzynarodowych.**

Na pytanie, jak rząd polski zapatruje się na sprawę granicy polsko-niemieckiej, minister oświadczył: **Rząd polski uważa obecną granicę polsko-niemiecką za bezwzględnie stałą i nienaruszalną, stanowiącą jedną z najważniejszych podstaw traktatu wersalskiego i powojennego układu sił.**

Wszelkie zakusy niemieckie na

na tzw. korytarz

Polska zawsze odeprze!

Należy przytem zauważyć, że argumentacja niemiecka, dowodząca konieczności połączenia Prus Wschodnich z resztą Rzeszy, jest bezprzedmiotowa.

Po pierwsze bowiem komunikacja Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką odhyla się bez żadnych trudności i nie stanowi hamulca gospodarczego.

Po drugie jest rzeczą oczywistą, iż daleko ważniejsze jest posiadanie dostępu morza dla państwa 30-miljonowego będącego w okresie rozwoju swych sił gospodarczych, aniżeli bezpośrednie graniczenie 2-miljonowej prowincji z resztą kraju.

Po trzecie tzw. korytarz jest pod względem etnograficznym czysto polski.

— Jakże jest stanowisko rządu polskiego w sprawach **mniejszości narodowych?**

— Polska w stosunku do ludności nie-polskiej prowadzi politykę daleko idącej tolerancji. Te mniejszości, które względem państwa zachowują się lojalnie,

cieszą się całkowitem poparciem rządu polskiego, np. **mniejszość żydowska.**

Najtrudniejszy jest stosunek do mniejszości niemieckiej,

która, aczkolwiek w Polsce niebardzo liczna, jest doskonale zorganizowana i znajduje całkowite poparcie i podtrzymanie finansowe w Niemczech. Sytuacja tej mniejszości jest znakomita, żadna mniejszość nie posiada nigdzie tylu uprawnień i tylu przywilejów, co ludność niemiecka w Polsce. Mimo to mniejszość ta ciągle manifestuje swoje niezadowolenie, co nie jest bynajmniej wyrazem istotnych jej potrzeb, lecz środkiem propagandy politycznej, mającej na celu wykazanie światu, że obecny układ terytorjalny pomiędzy Polską a Niemcami nie może doprowadzić do normalnej współpracy tych obu państw.

Wreszcie w sprawie

stosunków polsko-sowieckich

minister oświadczył, że przypuszczenia niektórych sfer politycznych, jakoby Polska uprawiała politykę imperjalistyczną, są zupełnie nieprawdziwe. Szczególnie pragnę podkreślić, że pogłoski, jakoby Polska skłonna była wziąć na siebie rolę **awangardy przeciw-sowieckiej**, są najzupełniej błędne. Jakiegokolwiek kroki przeciw-sowieckie byłoby sprzeczne z zasadniczą linią naszej polityki. Polska dąży do rozwoju stosunków gospodarczych ze Związkiem Sowieckim i, jeżeli do tej pory nie zawarła **układu handlowego z Sowietami**, to głównie trudności leżą po stronie sowieckiej, mianowicie w systemie monopolu handlu zagranicznego. Mimo to obrót towarów między Polską a Sowietami wzrasta z roku na rok.

Bandyci okradli Kościół w Chicago.

Chicago, 8. 1. (Tel. wł.) Największy kościół katolicki w Chicago, którego parafianie są przeważnie **Polacy**, padł wczoraj ofiarą wyrafinowanego napadu bandyckiego. Do kościoła przybyło czterech bandytów pod pozorem, iż chcą

złożyć przysięgę, że nie będą więcej pili wódki. Kiedy znaleźli się przed wielkim ołtarzem, dobyli nagle rewolwerów i w oczach dwóch księży **okradli tabernakulum**, poczem uciekli ze złotem wartości przeszło 4 000 dolarów.

10-lecie powstania wielkopolskiego.

Dziesiąta rocznicę zbrojnej walki o wolność z górczucem, postanowił magistrat inowrocławski uczcić obchodem, a w tym celu sprosić możliwie wszystkich, którzy w czynie tym wzięli udział zbrojny, a jeszcze bawią między żywymi. Bój o Inowrocław pochłonął więcej ofiar niż wypadki z 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu i jakiegokolwiek wypadki zbrojne w Poznaniu. Na cmentarzu w grobie wspólnym ułożono 36 powstańców. Musimy zdjąć sobie jasno sprawę z tego, że przed 10 laty nie witano tych, którzy powrócili z obcych szeregów, chcieli broni użyć na przepędzenie zaborcy, radośnymi okrzykami: „Poco, naco? Koalicja wszystko da bez krwi — ożlewu!” — mawiano. Broni zabraną przez żołnierzy Polaków do domu, radzono oddawać niemieckim władzom wojskowym, obawiając się, że karabin pozostawiony w domu prywatnym, mógłby być użyty dla wywołania przewrotu społecznego — „bolszewickiego”, jak mówiono. Dziś wiemy, że lęk przed bolszewizmem w Polsce oświadczył aż samym Romanem Dmowskim, i że on to tym lękiem opanowany, zażądał zmienić konwencję rozejmowej. „Udałem się do Lansinga — pisze Roman Dmowski na stronie 400 swej książki. *Polityka polska*, wyd. I. 1925 r. — i zażądałem... że na wschodzie ewakuacja wojsk niemieckich nastąpi wtedy, gdy państwa sprzymierzone tego zażądataj.

W tem świetle bohaterstwo czynne przywódców oddziałów oraz każdego powstańca kujawskiego jeszcze się potęguje. Potrzeba było nie tylko męstwa żołnierskiego, aby iść w bój, ale ponadto należało w sobie stłumić owe poczucie solidarności narodowej, tak silne w ludziach polski, że często było nadużywane przez niemądrych przywódców partyjnych do celów fałszywych, szkodliwych nawet dla idei państwowej.

Czyn zbrojny w Inowrocławiu w dnia 5 i 6 stycznia 1919 r. był także czynem samodzielną myśli politycznej.

Ze wszelkich miar należy się, aby Inowrocław po wszystkie czasy czcił narodziny ducha rycerskiego i państwowego. Obchód wypadku, kazał i poważnie, dzięki współpracy magistratu, obywatelstwa i władz wojskowych. Zjechali się liczni powstańcy. Dowódca zwycięskiej wyprawy, kpt. Cymś wróciwszy ponownie do armji. od pół roku stale przebywa w Inowrocławiu, jako oficer 59 pułku. Major w rez. Kwicziński przybył specjalnie z Poznania, tak samo ppor. dr. Leon Surzyński. Por. Głowacki, obecnie jest sędzią w Inowrocławiu. Przybyli z bliższej i dalszej okolicy por. F. Zieliński, kpt. Ślabęcki, kpt. Skrzydlewski, por. Włodarek, kpt. Janowski, kpt. Nkiewski, kpt. Mołenda, por. Polczyński, por. Bessert, p. Kaźmierski z Żelechłina, p. Trzciński i jeszcze inni. Ogólnie zezwano nieobecności kpt. Owczarskiego, którego garnizon jest Równe. Obywatelstwo inowrocławskie serdecznie podejmowało przybyłych gości. Uwijając się, jakby im lat nie przybyło pp. Knast, F. Dzwikowski i B. Wojkow

Hołd zasłudze ks. Wawrzyniaka.

Zbliża się ośmdziesięciolecie urodzin wielkiego Wielkopolanina — kapłana, księdza patrona Wawrzyniaka. Szereg bardzo poważnych osobistości zwróciło się do wojewody Borkowskiego, by wysunął ową inicjatywę uczczenia postaci ks. Wawrzyniaka pomnikiem, wystawionym w Poznaniu, którym całe społeczeństwo ziem zachodnich złożyłoby hołd pamięci wielkiego wodza ziemi zachodniej.

Jak się dowiadujemy, dnia 10 bm p. wojewoda zaprosi grono najwybitniej-

szych obywateli naszej dzielnicy i miasta celem utworzenia Komitetu organizacyjnego dla wykonania tej pięknej inicjatywy.

Komitet honorowy obejmie najwybitniejsze osobistości naszego państwa, tak iż cała Polska weźmie udział w uczczeniu wielkich zasług kapłana — patrioty, który — zaprawdę — na Ziemiach Zachodnich w Wielkopolsce, na Pomorzu, na Górnym Śląsku i Warmji wznosił olbrzymi gmach swej twórczej pracy — exegit monumentum aere perennius..

Bomby na Śląsku Opolskim.

W miasteczku Oleśnie na Śląsku Opolskim miał być otwarty w dniu 31 grudnia polski „Bank Ludowy”. Bank ten istniał już przed wojną, a dopiero po wojnie zlikwidował chwilowo swe czynności.

W nocy z 30 na 31 grudnia podłożono

pod lokal bombę, która eksplodowała, niszcząc lokal i urządzenie Banku, przez co udamemniono chwilowo jego otwarcie.

Sprawcy naturalnie nie zostali wysledzeni.

ski, wszędzie byli obecni, pilnując, aby wszystko odbyło się wedle programu.

W końcu streścimy jeszcze przebieg. W sobotę 5 bm. zademonstrowały Tow. Powst. i Woj., Podoficerów Rez., Uczestników Powstania Wielkopolskiego i Tow. Sokół pod dowództwem b. przywódców oddziału wyprawy, kpt. Cymśa, zajeżdżając Inowrocław z przed 10 laty. Następnie kpt. Cymś odebrał raport na Rynek, przyczem wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie:

Powstańcy! Prastary Rynek groźny Kujaw i ulice jego są w tej chwili świadkami niezwykle w dziejach kujawskich uroczystości. Obchodzimy 10 rocznicę boju o Inowrocław. Połnien szlachetnym porzywem dnia 5. I. 1919, zamieniliśmy w czyn słowa pieśni legionów Dąbrowskiego: „Co nam ośna przemoż wzięła, mieczem o bierzemy”. Jak wówczas ożywała nas myśl jedna, jedyna: przyspieszyć niezawiesz i zjednoczenie Kujaw z Rzeczpospolitą, tak dziś ślubujemy oliarną służbę dla Polski i jej interesom państwowym. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Późnym wieczorem odbył się pochód do warzystw przez miasto z pochodniami. Dowódca garnizonu p. pułk Wołkowski przyjął raport. Rynek oświetlony był reflektorami. W oknach wszystkich niemal domów jarzyły się świece.

W niedzielę 6 bm. odbyło się nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, podczas którego ks. dziekan Stankowski, który przed 10 laty był kapłanem powstańczego oddziału Cymśa, wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie

przed magistratem odbyła się defilada, poczem pochód ruszył na cmentarz do grobu poległych, gdzie przemówił ks. dziekan Kuśki i złożono liczne wieńce.

Gości zamiejscowych komitet podejmował o godz. 1 obiadem w hotelu Basta. Obecni byli m. in.: b. min. b. dz. pr. Julian Trzciński, starosta Ruczyński, prezydent Jankowski, b. prez. dr. Krzywiński, pułk. Wołkowski, ppł. dr. Parafinski, szef sztabu D. O. K. w Toruniu. Przygrywała orkiestra 59 p. p. Wznoszono szereg toastów, m. in.: prez. Jankowski, dr. Surzyński (na armję), starosta Ruczyński (marszałka Piłsudskiego), maj. Kwicziński — obywateli Inowrocławia, którzy tak serdecznie biorą sobie do serca słowa marsz. Piłsudskiego o „wysięgu pracy”. Dr. T. Graczykowski podniósł zasług dr. Krzywińskiego, wychowawcy 2 pokoleń, p. F. Zieliński pp. Wołkowskiego i Dzwikowskiego. Toastowali jeszcze dyr. Scheffs i wielu innych, m. in.: kpt. Cymś wyjaśniał rolę ppł. dr. Parafinskiego, który na własną odpowiedzialność przesłał z Włocławka regularne oddziały wojska na zdobycie Inowrocławia. Podczas obiadu panował bardzo serdeczny nastrój.

O godz. 5 odbyła się uroczysta akademja w sali Parku Miejskiego, która nie mogła pomieścić tłumów. Pisywały się połączone chóry pod batutą prof. Sobieskiego, piękny utwór odegrała orkiestra 59 p. pod batutą por. Skupieńskiego. Poemat „Serce polskie” Makuszyńskiego zadeklamował p. Kłos. Referat o wypadkach inowrocławskich wygłosił dr. Krzywiński. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę” zakończyła się akademja.

Zamiejscowych gości podejmowało o godz. 10 Tow. Kupców w Kasynie Oficerskim. przyczem w roli gospodarza występował prezes p. Knast. Obecni byli pp. prezydent Jankowski, pułk. Wołkowski, ppł. dr. Parafinski, dr. Surzyński, a głównie dawni towarzysze kpt. Cymśa.

Inowrocław zadokumentował, że umie cenić bohaterów i na takich pragnie wychować następne pokolenia (b.)

Święto narodowe w Barcinie.

(s) Dnia 1 stycznia 1919 roku zebrali się w lokalu p. Orchowskiego w Barcinie (pow. szubiński) członkowie miejscowego „Sokoła”, aby radzić, co czynić im wypada w najbliższej przyszłości. Zorganizowała się Straż Ludowa, która ustanowiła, pod przewodnictwem p. Wojewódzkiego 6 naczelników okręgowych. Byli nimi pp. Katorski, Jagodziński, Dylewicz, Orchowski, Napierański i Brandecki. W Barcinie kwaterował podówczas oddział Heimatschutzu, składający się z 20 żołnierzy. Z powodu braku odpowiedniej broni narazie nie można było przystąpić do nieszkodliwienia wroga. Dopiero gdy z Mogilna przybyli dobrze uzbrojeni powstańcy i obsadzili dworzec, Straż Ludowa w Barcinie objęła magistrat, poczę, komisarjat itd. Wartownicy z początku stali na posterunkach uzbrojeni w dubeltówki i teszyngi, aż z Inowrocławia otrzymali broń. Komendantem miasta został wówczas Adam Majewski. Do pierwszego starcia, zwycięskiego dla Polaków, doszło wtedy pod wsią Kania. Miasto Barcin odtąd już nie ujrzało wroga. Barciniacy jednak nie opuścili swoich szeregów i nadal pełnili służbę, celem całkowitego oswobodzenia Wielkopolski i Pomorza.

W tych dniach więc minęło 10 lat od chwili bohaterskich wzmagów z odwiecznym naszym wrogiem. To też wojacy barciniacy postanowili uczcić pamiętne chwile i zaprosić na uroczystość uczestników powstania z całej okolicy. Program obchodu ufał się w całej pełni, gdyż mimo dotkliwego zimna udział miejscowe, ludności jak i gości był bardzo liczny.

Z rana oznajmiła pobudka mieszkańcom schludnego miasteczka, że nadszedł uroczysty dzień. I znowu, jak przed 10 laty, zebrano się w sali p. Orchowskiego, skąd ruszono barwnym pochodem z mnóstwem sztandarów do kościoła farnego. Sumę odprawili i serdecznie przemówił do obecnych ks. proboszcz Nowicki, zachęcając ich do zgodnej współpracy nad odbudową wyzwolonej Ojczyzny. Prześliczne pienia wykonał chór św. Cecylii, który jest jednym z najlepszych zespołów śpiewających całej Wielkopolski. Jest to w wielkiej mierze zasługą organisty Kaczmarka, któremu należy się wielkie uznanie. Po nabożeństwie udano się pochodem na cmentarz. W czworoboku ustawiała się młodzież, dalej powstańcy z Łabiszyna, Mamlicza, Ładłogóści-Zalesia i Barcina, twarzystwa kulturalno-oświatowe i zawodowe oraz obywatelstwo niezorganizowane. Przemó-

Bolesław Koreywo.

16)

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

Dodał jednocześnie, że możliwe byłoby to jedynie wówczas, gdyby Hela zdecydowała się traktować ten zawód poważnie i poświęcić się mu całkowicie. Łączenie stanowiska sanitariuszki, z zawodem artystki filmowej byłoby oczywiście dziwołagiem i niedorzecznością.

Dowodzenia Flauma nacechowane były precyzją, aczkolwiek sztuczną szczerością i wiarą w to co mówił, ponieważ zaś nie zawierały w sobie uporczywego nalegania, a tylko życzliwe wskazówki i uwagi fachowe, przeto wywołały teraz w umyśle Heli refleksje, zachęcające ją do traktowania zreszcie podsuniętych przez Flauma a popartych przez Kubickiego projektów co do próbowania szczęścia w karierze filmowej bardziej realnie.

Odczuwała wyraźne zadowolenie z przegodnie zawartych ostatnimi czasy znajomości.

Pozwalając unosić się swym myślom na skrzydłach fantazji, usnęła z pogodnym uśmiechem na ustach.

Doktor Krechowiecki od paru tygodni zauważył w trybie życia swej pupilki zmianę, która go nie tylko zdumiewała, lecz nawet boleśnie zadrasnęła jego ambicję.

Nie widział coprawda nic zdrożnego w tem, że Hela od dnia, w którym od-

wiedziła ją eks-koleżanka Basia, w chwilach wolnych od zajęć zaczęła bawić z nią często poza domem, uczęszczając do kin, teatrów i kawiarni. Bolała go ta zmiana w trybie życia Heli jedynie dlatego, że nowa przyjaciółka odebrała mu możliwość częstszego obcowania z Helą i że pod wpływem tejże przyjaciółki zasklepiło się przed nim szczerze serduszek Heli i tak niezbyt skłonnej do szczerych wynurzeń.

A przecież — przypominał sobie — jeszcze przed paru tygodniami Hela, gdy siedzieli w bawialni lub gabinecie razem, odpoczywając po dniu wspólnej pracy, zwracała się doń raz po raz z prośbą o drobną radę, konferowała z nim o kwestjach medycznych, debatowała na temat wspólnie przeczytanych książek a nieraz proponowała mu nawet jakąś wspólną rozrywkę.

Od pewnego dnia Hela zaczęła jakby unikać pozostawania z nim sam na sam poza obowiązującymi ją do wspólnej pracy godzinami przyjęć. Wychodząc z domu nie mówiła mu gdzie zamierza spędzić wieczór, a po powrocie jak gdyby unikała widzenia się z doktorem. Zamykała się w swym pokoju i wogóle zaczęła się zachowywać jak obca dlań sublokatorka, gdy przedtem interesowała się całym domem, uważając mieszkanie jego — co było nader miłe dla Krechowieckiego — za ich wspólne gniazdo.

Wszystko to razem wzięte denerwowało Krechowieckiego i dręczyło go tem bardziej, iż, pragnąc dociec powodów zmian, zaszłych w usposobieniu Heli, jednocześnie tłumili w sobie chęć zapytania ją o to, gdyż obawiał się, aby in-dagacja taka nie była potraktowana

przez nią jako niewczesna z jego strony nalażliwość i bezprawne mieszanie się do jej prywatnego życia.

Zdenerwowanie to zaczęło się uzewnętrzniać w dokuczliwych bólach serca, które oddawna wymagało poważniejszej kuracji. Jako lekarz wiedział o swych niedomaganiach, lecz poświęcając prawie dnie całe (a czasem i noce) niesieniu pomocy swym cierpiącym pacjentom, nie miał czasu i chęci zajmowania się stanem własnego zdrowia.

Może był jeszcze jeden powód, dla którego zmiana usposobienia Heli była dla Krechowieckiego tak bolesna i denerwująca. Tego jednak powodu nie chciał wyznać nawet przed samym sobą i osamotniony gryzł się różnego rodzaju możliwymi i niemożliwymi przypuszczeniami.

Pewnego dnia Hela odebrała doręczony jej przez posłańca list treści następującej:

„Wielce Szanowna Pani! Uprzejmie proszę we wiadomej Pani sprawie filmowej przybyć łaskawie jutro o godzinie 6 wieczór na Kaponiere. Będę tam oczekiwał Panią przy przystanku tramwajowym Stamtąd udamy się do mego biura celem omówienia szczegółów. Sprawa pilna i niewątpliwie zainteresuje Szanowną Panią. Proszę nie brać mi za złe tego zaproszenia do spotkania się z Szanowną Panią na ulicy, lecz czynię to właśnie przez wzgląd na to, aby nie narażać Pani na trudności odszukania mego biura, które nie jest Pani znane.

Proszę przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania i życzliwości

Izydor Flaum“.

Treść tej lakonicznej kartki na razie oburzyła Helę. Tak bezceremonialne wyznaczenie jej przez Flauma spotkania przy przystanku tramwajowym uważała za nietakt towarzyski, a ostatnia uwaga obudziła nawet pewną nieufność do autora listu, zamiast — jak to było w jego intencji — służyć za wyttómaczenie.

Gdy jednak wieczorem, udając się do snu, powtórnie odczytała ten list i u-przytomniła sobie, że jest pisany nie ręką światowca, lecz przyzywającego zapewne do lakonicznej korespondencji handlowej dyrektora filmotwórni (za takiego bowiem w rozmowie z Helą podawał się Flaum) nabrała przeświadczenia, że pierwotne jej oburzenie jest wprost śmieszne, i że propozycja Flauma nie zawiera w sobie nic ani niegrzecznego, ani też mogącego wzbudzić nieufność do jego osoby.

Uwaga zaś, opiewająca, iż „sprawa jest pilna” i „niewątpliwie zainteresuje” ją wpłynęła rozstrzygająco na ostateczne powzięcie przez Helę decyzji co do udania się nazajutrz na wyznaczone przez Flauma miejsce spotkania.

Gdy już sen sklejał jej powieki, nagle zaświtała w głowie Heli myśl, że do-brzeby było jednak podzielić się z Krechowieckim przeżyciami z ubiegłych dni i nawet przyznać się do swych mglistych jeszcze projektów, dotyczących kariery filmowej. Niebawem atoli, już zasypiając, zanicheła tego zamiaru, gdyż, znając solidne zapatrywania doktora i jego niechęć do sztuki filmowej wogóle, była przeświadczona, że wysłuchawszy ją, zasadniczo sprzeciwiłby się tego rodzaju projektom.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wianie wygłosił świetny mówca, referent oświatowy obwodowy szubińskiego Tomaszewski, burmistrz m. Rynarzewa. Złożono następnie wieńce na grobach ś. p. Feliksa Wiśniewskiego, porucznika Wrzesińskiego i powstańca Gohwasa. W końcu skierował burmistrz Tomaszewski kilka serdecznych słów pod adresem matki ś. p. Wiśniewskiego.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na rynku. Szeregami dowodził str. sierż. Kalinowski. Po przemówieniach dyrektora Walkowskiego, prezesa obwodowego Powstańców i Wojaków oraz burmistrza Tyczewskiego, który powitał gości w murach miasta Barcina, przysapiono do udekorowania krzyżem powstańców, zasłużonych Polaków: pp. Draheima, Ratajczaka, Józefowicza, Szafraniaka, Heinicha, Knaflowskiego, Reinkego, Lewandowskiego, Orchowskich, Kazimierza i Franciszka, Kopczyńskiego, Ciesielskiego, Pezały Majewskiego Hieronima, Jagodzińskiego i Nowickiego.

Obiad żołnierski zgromadził wszystkich znów w sali p. Orchowskiego. Wygłoszono tam cały szereg toastów. Piękny referat wygłosił burmistrz Tomaszewski. Prezes Piątek zachęcał do udziału w walnym zebraniu Wojaków, które odbędzie się 20 bm. o 4-ej po południu w salce parafialnej.

Wieczorem urządzili Powstańcy przedstawienie amatorskie. Odegrano z przejęciem i talentem pod kierownictwem p. Szymańskiego sztukę patriotyczną p. t. „Emeryci”. Miłym zakończeniem niedzielnej obchodu była zabawa taneczna.

Na zaszczytną wzmiankę zasługuje również wspańiała dekoracja miasta Barcina. Mianowicie dzięki inicjatywie burmistrza Tyczewskiego zwieziono kilka wozów jałowca i obficie upiększono nim ulice.

Historyczne dni Wysokiej.

I.

Echo wypadków poznańskich z dnia 27. 12. 1918 dotarło lotem błyskawicy nawet do najdalszych zakątków Wielkopolski i zelektryzowało każdego, kto chociażby jeszcze tylko trochę czuł i myślał po polsku. Nic dziwnego więc, że również lud polski w najbardziej na północ wysuniętym powiecie wyrzymskim, jęczący już od roku 1772 w niewoli pruskiej, radośnie drgnął posłyszawszy o tej zbawczej nowinie i w kilka dni później czynnie zadokumentował nie tylko swą polskość, ale także niezłomną wolę przynależenia do zmartwychpowstałej, zjednoczonej polskiej Ojczyzny. Lud ten ginący nieomal w morzu germańskim chwycił za broń i **odruchowo**, chociaż przejściowo tylko, przejął władzę w własne ręce, a gdzie zachodziła tego potrzeba, nawet krwią i życiem okupywał swe oswobodzenie. Za Nakłem posłał **Mrocza, Wyrzysk, Leśnica, Białosillwle, Wysoka** itd. Nie wszędzie poszło to tak łatwo względnie nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw. Szczególnie Mrocza, Slesin i Wysoka były świadkami ciężkich i krwawych bojów, prowadzonych ze zmiennym szczęściem. Ponieważ na temat walk pod Mroczą i Slesinem pisało w „Dzienniku Bydgoskim” w ostatnim czasie obszerniej, postanowiłem opisać również bardziej szczegółowo ówczesne wypadki w miasteczku **Wysokiej i jego okolicy**, w których osobiście brałem udział. Poprzednio jednak jeszcze krótki wstęp.

Kiedy w początkach listopada 1918 r. runęła potęga państwa bojaźni Bożej i Wilhelm Ostatni haniebnie drapał do Holandji, a w całych Niemczech poczęło tworzyć się rady **żołnierskie i robotnicze**, utworzono również w Wysokiej podobny „sowiec” i to z inicjatywy p. **Andrzeja Serówki**, wówczas pełniącego służbę wojenną w marynarce niemieckiej. Sowiec wysoki składał się do połowy z obywateli Polaków i do połowy z Niemców. Przewodniczącym jego i posiadającym właściwą władzę był sam p. Serówka, który dla lepszego uwiadocznienia swej władzy zatknął na swej kamienicy symbol ówczesny, **czerwony sztandar**. W cieniu tego sztandaru i pod jego osłoną rozpoczęła się przygotowawcza praca dla Polski. Wszelkie poczynania p. Serówki odbywały się w porozumieniu z najważniejszymi czynnikami polskimi, m. in. z ks. prob. **Hoffmannem**. Nie zapomniano przytem przeświadczeniem o szkole katolickiej, w której podwoje wkroczył znów triumfalnie język polski, nie drażniąc już swym dźwiękiem nawet portretów Wiliusów i Luizów, które poprzednio przetransportowano niezbyt uroczysto pomiedzy bezużyteczne rupiecie. **Polskie towarzystwa odżyły** i poczęły intensywnie działać. Pocucie narodowe Polaków rosło i pętało się z dnia na dzień. Pamiętny to był również dzień, kiedy żołnierzy Polaków, po części jeszcze w mundurach pruskich, którzy powrócili niedawno z wojny światowej, witano oficjalnie w przybranym w zieleń i chorągwie **o barwach narodowych** Domu Katolickim i w kościele samym. Rozczulającym wprost było, gdy ks. proboszcz Hoffmann, witając weteranów wojny światowej apelował do nich, żeby byli gotowi znów stanąć na zawołanie, gdy ich własna Ojczyzna będzie potrzebować, co każdej chwili może nastąpić.

I to wszystko działo się pod egidą niby niemieckiego Arbeiter- u. Soldatenratu! Ten stan rzeczy zaskoczył wypadki w Poznaniu w dniu 27 grudnia 1918 r., stawiając „sowiec” wysoki przed nowym zagadnieniem. Ze wzajemnych stron zaczęły napływać różne wiadomości o powodzeniach i postępiej oręza polskiego w południowych i wschodnich okolicach Wielkopolski.

Szereg oręza zbliżał się coraz bardziej nad samą Brzeź Nocię. Sprawa poczęła dojrzywać także dla Wysokiej... Jeszcze w sam Nowy Rok odbyło się w sali Strzelnicy polskie przedstawienie amatorskie, a w nawiązaniu ohocho zabawa taneczna. Jednak atmosfera ogólna poczęła być coraz bardziej duszną. Jakies szepty i potajemne nowinki dochodziły z różnych stron i powodowały interesujące narady i konferencje. Zabawę zakończono wyjątkowo krótko po północy z powodu nakazu wspomnianego „sowiec” wysokiego.

Dzień 2 stycznia 1919 r. przyniósł naroszenie odprężenie. Około godziny 11-tej przed południem otrzymał przewodniczący rady robotników i żołnierzy p. Serówka od przewodniczącego podobnej „rady” w Wyrzysku polecenie do niezwłocznej obsadzenia wszystkich urzędów i innych ważniejszych placówek w mieście przez **polską straż obywatelską** — względnie przez Polaków i utworzenie straży obywatelskiej. Polecenie to wykonano natychmiast. Sowiec wysoki jako taki przestał momentalnie istnieć i przemienił się w miejscową **Radę Ludową**, którzy tworzyli dotychczasowi polscy członkowie „sowiec” i to pp. **Andrzej Serówka, Wincenty Kieruj i Dominik Powalisz**. Czerwona płachta na kamienicy p. Serówki znikła, a na jej miejscu zatrząpotał sztandar narodowy, biało-amarantowy. Następnie powyżej wymienieni dokonali **objęcia wszystkich urzędów w mieście**, które obsadzono jak następuje: Zarząd miasta poruczono polskiemu członkowi Rady Miejskiej p. **Michałowi Wojnowiakowi** i ś. p. **Franciszkowi Bederskiemu**. Kontrolę woj-

skową Magistratu i burmistrza objął niżej podpisany (**Bogdan Bederski**). Komisarjat obwodowy zajęli pp. **Sylwester Rosczau i Franciszek Domek**, pocztę **Ignacy Cerajewski**, a pełnienie czynności policji miejskiej poruczono p. **Wacławowi Rosenau**. Urzędnicy niemieccy, prócz policjanta miejskiego pozostali na swych stanowiskach w czynnej służbie, tylko ich czynność podlegała kontroli powyżej wymienionych. Burmistrz, p. Severin nie był na miejscu przy zajmowaniu Magistratu, więc rozpoczęło u-

rzędownie bez niego. Pierwszą czynnością było zatknięcie flagi **o barwach narodowych na gmachu ratusza**, czego dokonał osobiście niżej podpisany przy pomocy p. **Alojzego Welniaka**, który sztandar ten na poczekaniu stworzył z dotychczasowej szkolnej „Fahny” o barwach niemieckich, odrywając od niej kolor czarny. Był to **pierwszy sztandar polski na gmachu urzędowym w Wysokiej od czasu rozbiorów, to jest od r. 1772**. Warto spamiętać!

Bogdan Bederski.

Sztekker po raz pierwszy pokonany.

Niezwykłą sensacją dla Warszawy i całego świata sportowego, interesującego się walkami zapaśniczymi, jest pierwsza klęska mistrza świata, doskonałego zapaśnika polskiego Sztekkera. Nadzwyczajny trening i świetna orientacja tego najlepszego dotychczas zapaśnika, przyniosły Sztekkerowi same zwycięstwa i wszędzie (ostatnio też w Berlinie) zdobył on pierwsze nagrody.

W cyrku warszawskim, na arenie którego spotykają się najlepsi (czasami najbrutalniejsi) zapaśnicy świata, podczas obecnie trwającego turnieju wystąpił onegdaj Sztekker z nowym, niesłychanie silnym i technicznie doskonałym zapaśnikiem Stiborem. Obydwaj zapaśnicy przez dłuższy czas walczyli na siebie „sieci” i z kocią zwinnością się z nich wydostawali.

Przez 20 minut szanse były mniej więcej równe, po przerwie zaznaczyła się lekka przewaga technicznie bardziej wyrobionego może od przeciwnika — Sztekkera. Stibor znalazł się kilkakrotnie w groźnej sytuacji, później szanse znów się wyrównały. W 38 minucie wśród niezwykłego napięcia publiczności, udało się Stiborowi „rulać z tylnego pasa” położyć Sztekkera na łopatki. Cyrk zatrząsł się poprostu od grzmotów oklasków i publiczność nie opuszczała miejsc manifestując swe nastroje.

Odczekaj należy wyniku walki rewanżowej. W każdym bądź razie Sztekker poniósł klęskę i o tem mówi, nie tylko Warszawa, ale cały świat sportowy.

Stibor jest studentem i pochodzi z Jurgostawji.

Skazanie fałszerzy 500-złotówek.

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odpowiadali oskarżeni o rozpowszechnianie fałszyfikatów 500-złotowych Fr. Niatrzepa i J. Zórka wraz z żoną.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał ogłosił wyrok, na podstawie którego Niatrzepka i Żurek zasądzeni zostali każdy na 3 lata ciężkiego więzienia zaliczeniem odbytego are-

sztu śledczego. Poza tem sąd zawyrokował dopuszczalność dozoru policyjnego i konfiskatę fałszyfikatów. Żurkowi dla braku dowodów uwolniono.

Obrońca, którą prowadził dr. Fersten, założyła rewizję.

Z Polski.

OSTRÓW. Wyskoczył z pociągu. Niej. Eryk Reclaff z Wyrzyska (Niemcy) wracał w dniu 3. bm. ze swiat z Łodzi i miał się w Ostrowie przesiedzieć do innego pociągu. Kiedy już pociąg ruszył w stronę Poznania, chąc naprawic omyłkę, wyskoczył z pociągu, przy-

czem upadł tak nieszczęśliwie, że utracił przytomność. Reclaff został umieszczony w lecznicy powiatowej, lecz nie grozi mu większe niebezpieczeństwo. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Karpowicz.

CHOBENICE. Świetny wynik polowania. W majątności Chobenice, własność Ignacego hr. Mielzyńskiego z Iwna, odbyło się polowanie. Ubito w 12 flint 1050 zajęcy, 80 bażantów i 26 królików. W pierwszym dniu polowania był królem pan hr. Szoldrski, wicekrólem hr. Z. Kurnatowski. W drugi dzień polowania została królem polowania wojewodzina hr. Buńska, wicekrólem książę Olgierd Czartoryski. Nadmienić należy, że majątność sprowadza rocznie 50 zajęcy dla odświeżenia krwi.

GOŚCIERADZ. Pogrzeb. W ub. sobotę odbył się przy wielkim udziale krewnych i znajomych całej okolicy pogrzeb śp. Władysława Kozłowskiego. Zwłoki do domu żałoby eksportował do kościoła parafji. w Wtelnie ks. prob. Wróblewski z Węgrowca. Wigilję odprawił ks. proboszcz Hamerski w asyście księży Wróblewskiego i Kozłowskiego, syna zmarłego, który następnie odprawił żałobną mszę św. i odprowadził zwłoki do grobu.

WIELUN. Zamach morderczy. W nocy 2. bm. we wsi Wierchlas gm. Starzenice niej. Stefan Podyma usiłował dokonać morderstwa na osobie Władysława Kolendy. W chwili gdy Podyma uzbrojony w rewolwer, oczekiwał na drodze, gdzie miał przechodzić wyżej wspomniany Kolenda, przechodził tamtędy niej. Piotr Skiba, którego też ukryty Podyma wziął za ofiarę swej zemsty i dał doń z tyłu strzał z rewolweru. Skiba ranił się ciężko, zwałił się na ziemię. Strzał i krzyki zwały ludzi, którzy przytrzymali zatrwożonego swą omyłką mordercę. Zaarrestowany Podyma udamuwał mocno pitego przyczem zeznał, że zamach dokonał omyłkowo. Ciężko rannego Skibę przewieziono na kurację do szpitala W. W. Świętych w Wieluniu.

Z Wielunia donoszą: W pobliżu wiaduktu kolejowego przy szosie Osjakowskiej, znaleziono na torze kolejowym strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Na miejsce wypadku przyjechała niezwłocznie kom. policji p. Walewski w tow. sędziego śledczego p. Jastrzębskiego.

Stwierdzono, że denatem jest Eugeniusz Hlin, lat około 70, długoletni sekretarz Sądu Pokoju w Wieluniu, emeryt.

GNIEWKOWO. Nowy burmistrz. Dnia 2. bm. został wprowadzony w urząd nowy burmistrz miasta p. Augustyn Pyka z Leśnica (Góry Śląsk).

Olbrzymia śnieżycy we Lwowie.

W magistracie lwowskim odbyła się konferencja celem usunięcia śladów śnieżnej katastrofy. Kierownik miejskiego zakładu czyszczenia miasta podniósł, że **ostatnie opady śnieżne wyniosły pół metra**, co wobec 1.150 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni u-

lic i placów wyniosło pół miliona ton, czyli **5 milionów metrów sześć. śniegu**. Obecnie zatrudnia miasto **całem usunięcia śniegu 700 robotników**. Gdyby nie było dalszych opadów, to śnieg obecnie może być usunięty przy wzmocnionej pracy w ciągu 10-ciu dni.

Napad rabunkowy w powiecie świeckim.

W nocy z 4 na 5 bm. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie robotnika Stanzgranzego Augusta w Dratwinie, pow. świeckiego i pod groźbą rozstrzelania wymuszono od St. 10 zł w gotówce i pierzynie.

Sprawa przed rabunkiem oddał przez okno do mieszkania 4 strzały na postrach. Jak stwierdzono, napadu dokonał jeden osobnik, z zawodu dojarz (szwajcar) i był widziany dnia poprzedniego w danej miejscowości.

Ma on lat około 26, wzrostu 170 cmtr., zgrabnej budowy ciała, twarz owalna, włosy i wąsy blond, krótko przystryżone; ubrany w szarą marynarkę, spodnie długie cokolwiek ciemniejsze, oraz w czapkę angielskiego kroju. Pod marynarką nosi bluzę białą w czerwone paski, mówi dialektem pomorskim, językiem niemieckim włada słabo. W razie napotkania, należy go oddać w ręce policji.

Konferencje pedagogiczne.

W czasie od 10 do 14 bm. odbędą się w **Krakowie konferencje pedagogiczne dla dyrektorów szkół średnich**, zorganizowane przez stowarzyszenie dyrektorów polskich szkół średnich, a mające za zadanie zaznajomić zainteresowanych z najnowszymi prądami wychowania.

Program konferencji obejmuje **wykłady profesorów uniwersytetu**: dr. Nawroczyńskiego i dr. Szumana, naczelnika wydziału szkół średnich kuratorium

krakowskiego p. Feliksa Przyjemskiego, dyrektora gimnazjum Okrzejskiego, profesora gimnazjum dr. Leopolda Wołowicza i innych. Nadto odbędą się **szereg lekcji przykładowych w gimnazjach krakowskich oraz zwiedzenie okręgowej wystawy szkolnej w Krakowie**.

Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom konferencji 33 proc. zniżki kolejowej.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Gdańsk, dnia 9 stycznia 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś, Juliana m., Marejanny p.
Jutro, Agatona pap., Honoraty p.
Wschód słońca: 8,10.
Zachód słońca: 16,05.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Styczeń

9 stycznia. Stanisław August po trzecim rozbiórce wyjeżdża z Warszawy na stały pobył do Grodna 1795. — Henryk Dąbrowski formuje legiony polskie we Włoszech 1797.

WIDOWISKA W GDAŃSKU.

Kabaret w Danziger Hof. Występy berlińskich artystów. Film i kabaret.

Kabaret „Reichshof - Palast”. Program międzynarodowy do rana 4 tej. Występy baletu i inne atrakcje, tańce tow. — Wstęp wolny.

— **Znowu wzrost kosztów utrzymania.** Według danych urzędu statystycznego cyfra indeksowa obliczona według stawek przedwojennych wzrosła w stosunku do obliczenia z ubiegłego miesiąca o 0,9 proc. Według obliczenia z miesiąca poprzedniego koszty utrzymania obliczane według roku 1913 (1913 = 100) wynosiły w listopadzie 140,3 a w grudniu wzrosły na 141,6. W miesiącu sprawozdawczym podobno podróżowały: mięso wołowe i wszelki nabiał podczas gdy mięso wieprzowe i smalec zagraniczny potaniały nieco. Pozatem ceny innych artykułów pozostały niezmienione.

— **Oliara gołoledzi.** Onegdaj upadła kupcowa D. Szumbiewiczowa, zamieszkała przy ul. Rähm 5, tak nieszczęśliwie na ulicę, że doznała złamania podudzia i musiała udać się do szpitala. W tym samym dniu pewien uczeń niej Hans Chiesche z Wrzeszcza, zamieszkały przy Brösenerweg 9 zabawiając się rzucaniem piłek śnieżnych do swych kolegów, poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że również złamał sobie nogę powyżej kolana, wobec czego musiano nieszczęśliwca także odstawić do szpitala.

— **Schwycili go w Berlinie.** Jak się dowiadujemy, policja berlińska przychwyciła już zbiegłego defraudanta młodocianego Schellkego, który po odebraniu 45000 zł z poczty polskiej zbiegł zagranicę. Paul Mietzke przychwycony został jeszcze w Gdańsku podczas zabawy w wesołym towarzystwie w Sporthalle.

— **Gimnazjalne egzamina dla eksternów.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, iż gimnazjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów rozpoczną się w dniu 21 stycznia br.; egzaminy z zakresu 6 klas gimnazjalnych w dniu 22 stycznia br. przy państwowym gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Podania należy udokumentowane powinny wpływać do Kuratorium do dnia 16 stycznia br.

— **Podziękowanie.** Dyrekcja Gimnazjum Polskiego w Gdańsku oraz zarząd biblioteki gimn. wyrażają na tem miejscu wszystkim starodawcom ubiegłego roku 1928 jak najserdeczniejsze podziękowanie za piękne dary. Ze szczególnym uznaniem wymieniamy wzmiankę pocztu obywatelskie p. Fr. Bellinga z Sidlic, który już kilkakrotnie zasilał ofiarnie nasze zbiory gimnazjalne, zaś w ostatnim czasie z okazji dziesięciolecia niepodległej Polski znowu w darze nam złożył kilkanaście tomów ze swoich zbiorów prywatnych.

Wspólny opłatek okręgowy Towarzystw śpiewaczych w Gdańsku

odbył się, jak zapowiadaliśmy, w niedzielę, dnia 6-go stycznia br. w sali stocznicy gdańskiej nadzwyczaj uroczystie.

Salę przepięknie udekorowaną choinkami, lampkami elektrycznymi — zapelniono dziewięć towarzystw śpiewaczych z rodzinami, w liczbie około 1200 osób.

Stół przydzielny zajęli: delegat Komisarza Generalnego p. radca Grabiński z p. inżynierową Kurnatowską, państwo prezesostwo Dyrekcji Poczty i Telegrafów, prezes koła polskiego w sejmie gdańskim p. dr. Moczyński, przedstawiciel Gminy Polskiej i poseł na sejm gdański p. Lendzion z małżonką, patron Towarzystw śpiewaczych ks. Rogaczewski, dyrektor polskiego gimnazjum p. Jan Augustyński z małżonką, prezesowa Tow. Polek w Gdańsku p. Garjantasiwiczowa z rodziną, prezes okręgowy insp. celny Szymański Kazimierz z małżonką, wiceprezes okr. prof.

Wściekła jazda samochodowa.

Dwie ofiary szalonej jazdy i ciężki karambol.

Onegdaj popołudniu około godz. 2 wydarzył się na rynku we Wrzeszczu ciężki wypadek samochodowy, który na szczęście pociągnął za sobą tylko dwie ofiary ludzkie, lecz łatwo mógł być spowodować o wiele poważniejsze następstwa. Powodem karambolu, jaki był przyczyną wypadku, była, jak zeznają świadkowie zajęcia, zbyt szybka jazda kierowcy i właściciela samochodu a zarazem pierwszej ofiary tego wypadku. Właściciel fabryki Marx, jadąc w kierunku ku Hauptstrasse jeszcze przed wysepką uliczną na rynku w pełnym pędzie wyminąć chciał dwa wozy, jadące przed nim. Manewr ten jednakże nie udał się, tak, że samochód wjechał całą siłą na wóz ciężarowy i

roztrzaskał się w przedniej części zupełnie. Odkłamki szkła ochronnego raniły kierowcę poważnie. Po tym karambolu, przy którym również złamała się kierownica, samochód wpadł na chodnik i tu na przechodzącego właśnie Lipkowskiego, właściciela lokalu „Zum weissen Schwan” w Oliwie, który doznał złamania nogi i ręki.

Policjant, stojący na rynku natychmiast zajął się opatrunkiem rannych i odstawił ich do szpitala — podczas gdy roztrzaskany samochód musiano za pomocą siły odwieść do warsztatu. Przypuszczalnie wypadek ten dla właściciela będzie miał jeszcze jeden niemiły epilog sądowy.

Związek Urzędników Kolejowych Koło w Gdańsku.

Z. U. K. urządził dnia 5. bm. zabawę karnawałową, która się odbyła w górnych salach Strzelnicy. Zabawa ta świetnie się udała, ponieważ goście wszyscy co do jednego zastosowali się do zaproszeń i stawili się w stroju wieczorowym, co zrobiło dobre wrażenie. Na salach panowała harmonja, zgoda i jedność między gośćmi aż serce się radowało. Wszyscy goście jak jeden począwszy od naczelnika oddziału eksploatacyjnego w Gdańsku, aż do najniższego asystenta bawili się serdecznie przez całą niemal noc. Około 24 w nocy rozpoczęły się uroczystości obchodzenia Trzeba tu pochwalić komitet zabawy, który potrafił urozmaicić i ożywić zabawę. Zabawa ta została urządzona li tylko z tego powodu w Strzelnicy, a nie w Domu Polskim, ponieważ wiadano, że na przewidzianą zabawę przybędzie taka liczba gości, że sala w „Domu Polskim” nie wystarczy i po drugie potrzebnej wygody zabraknie.

Z drugiej strony nie jest to złe, lecz nawet moim zdaniem chwalebne, że Związek Z. U. K. nie tylko potrafił się bawić zamknięty w swoim

kole, lecz że potrafił się też pokazać otwarcie tak w Wolnym Mieście Gdańsku jak i Polsce. Związek Urzędników się nie boi otwarcie wystąpić publicznie i świecić całemu Gdańskowi dobrem przykładem, jak urzędnicy powinni obchodzić swe uroczystości.

Najpiękniejsze przytem jest, że przekonałem się na własne oczy, że mimo nocnej zabawy przedniedzielnej po zabawie w niedzielę dnia 6 bm., w dniu 10-lecia istnienia towarzystwa ludowego „Gwiazda” we Wrzeszczu, duża część urzędników z prezesem sekcji Gdańszczan p. Grabowskim na czele nie zapomnieli swego obowiązku stawić się o godz. 10 w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu na uroczyste nabożeństwo.

Wykazuje to, że nie jest to tak jak z innej strony twierdzono, jakoby Związek Urzędników był związkiem niechrześcijańskim, przeciwnie widać, że Z. U. K. daje dobry przykład i że inni jeszcze mogą iść za tym przykładem.

Członek

Związku Urzędników Kolejowych w Gdańsku.

Pod kołami tramwaju.

Oliara lekkomyślnego wskakiwania na tramwaj podczas jazdy.

Tysiące jeszcze napomnień dziennie można drukować, tysiące przestróg puszczających w świat i jednak to wszystko nie pomoże, by ostatecznie zlikwidować dziwną manję pewnych ludzi, wskakiwania na tramwaj, znajdujących się w biegu, mimo, że codzienne nieszczęśliwe wypadki wykazują, jak niebezpieczny to jest eksperyment. Onegdaj przed południem znowu usiłowała niej, 20-letnia Erdmut Rugler, zamieszkała w Starym Sztandzie, wskoczyć na Reitbahn na tramwaj, będący już w ruchu. Nieszczęśliwa poślizgnęła się na stopniu

tramwaju i spadła pod wóz, który odciął jej niemal całkiem prawą nogę. Ciężko ranną po zatrzymaniu wozu i wydobyciu z pod kół, odstawił do doświadczenia obandażowania do pobliskiego odwachu straży ogniowej, poczem odstawił ją do szpitala miejskiego.

Biblioteka Pracowników Kolejowych im.

Leopryka Sienkiewicza w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. Wydaje się książki tylko każdego wtorku od godz. 14.30 i to jedynie dla pracowników i urzędników kolejowych.

się opłatkiem wszystkich obecnych przy stole prezydjalnym z prezesem okręgowym, a następnie prezesowie ponieśli odebrane życzenia do swoich chórów, by tam dodać każdemu z osobna członkowi kilka słów serdecznych.

W czasie tej rzewnej ceremonii, która złobiła serdeczne ślady na duszy, odśpiewano przy akompaniamencie orkiestry „W żłobie leży” i dalej nastąpiły kolejno popisy wszystkich dziewięciu chórów gdańskich kołedami.

Każdy utwór z zapalem oklaskiwało, najwięcej jednak oklasków otrzymał najstarszy w Gdańsku chór Lutnia za przepięknie wyszkolone koledy i chór męski Moniuszko za kilka koled artystycznie wykonanych.

Nadzwyczajnie wypadła koleda przy akompaniamencie fortepianu gdańskiej Cecylii, była to bowiem nowość z zapalem oddana.

Cecylja Wrzeszcz imponowała pewnością głosów, a Cecylja Nowyport i Lutnia Sopoty potrafiły przekonać słuchaczy, że sztuka pięknego wykonania pieśni to ich chleb codzienny.

— **Nowe stawki celne.** Jak ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 grudnia 1928 r. w uzupełnieniu rozporządzenia o stawkach celnych przywozowych, zostanie przy wywozie wszelkiego rodzaju przeróbki słomy a więc sieczki i t. d. za każde 100 kg. pobrane cło o wysokości 5 zł. W Dzienniku z 31 grudnia 28 r. rozporządzenie celne poz. 37 dotycząca sledzi postanawia, iż na sledzie których waga przy 60 sztukach przekracza 10 kilo, obowiązuje 60% proc. zniżka celna dotychczasowej stawki.

Z EKRANU.

U. T. Lichtspiele dają od piątku ubiegłego tygodnia cudowny film górski pod tyt. „Der Kampf um das Mutterhorn”. Jest to do dziś bezsprzecznie najlepsze tego rodzaju dzieło ilustrujące nalezycie ten szlachetny sport, jakim jest turystyka wysokogórska, połączona z królewskim narciarstwem. Akcja rozgrywa się w najpiękniejszej i najcudowniejszej położonej części Alp a główni bohaterzy to najlepsi alpinści światowi, a zatem też nie było dziwnem, kiedy film ten w krajach, interesujących się tym sportem zyskał olbrzymie tryumfy i przy stałe przepelnionej widowni był grywany tygodniami i miesiącami bez przerwy. U nas zapewne spotka go niemniejsze powodzenie.

Rathauslichtspiele dają zawsze jeszcze z niesłabnącem powodzeniem arcydzieło Cecil B. de Mille'a, reżysera słynnego na cały świat filmu „10 przykazań Bożych” pod tyt. „Das gottlose Mädchen”. Film ten jest najnowszym bodaj i największym dziełem ze względu na najprzedniejszych artystów jacy kreują główne role zasługując na wyróżnienie U nas film ten dla tego też spotkał się ze zrozumiałem zainteresowaniem i byłoby nie od rzeczy, by ci, którzy go jeszcze nie widzieli pospieszyli zobaczyć go tem więcej że przedłużanie seansów jest wątpliwe.

Z życia Tomarzysm.

GDAŃSK.

Wielki bazar

w Gdańsku 3 lutego 1929 r. w salach Stocznicy (Danziger Werftshale) na ochronki Macierzy Szkolnej i na kościół polski.

Posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 17 w dużej sali Dyrekcji Kolejowej. Uprasza się wszystkich o konieczne przybycie.

Wszelkich informacji w sprawie bazaru udziela biuro Macierzy Szkolnej w Gdańsku, am Olivaertor 2-4, lub członkowie komitetu ściślejszego ks. prob. Komorowski, p. Kurzyński, p. dr. Marszałek, p. Gawel i p. Kreft.

Uprasza się wszystkie towarzystwa polskie, aby w dniu 3 lutego br. nie urządzały żadnych imprez.

Za komitet ściślejszy: ks. prob. Komorowski, prof. Gawel, kierownik biura Macierzy Szkolnej.

Polski Związek Kolejowców Koło Gdańsk urządza w niedzielę, dnia 3 lutego br. zabawę karnawałową w pięknie udekorowanej sali Bildungsvereinshaus Hintergasse 16, na którą uprasza pp. Członków i sympatyków. Zarząd.

Zebrań Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o 8-jej wiecz. w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16. O liczny udział członków i gości prosi zarząd.

Po oklaskach długotrwałych zagrzmiął polones i prezes okr. Szymański, prowadząc w pierwszej parze panią inżynierową Kurnatowską, zaś wiceprezes Romatowski prowadząc panią insp. Szymańską rozpoczęli tańce, a tak sprawnymi wężykami po obszernej sali pod kolumnami i środkiem, że ci co się w szeregu wspaniałego polonesa mieszcili nie mogli przypatrywali się z balikonów cudnym pływem, zakończonym walczykiem przy nastrojowym oświetleniu.

A potem przyszły tańce przepłatane mazurem, krakowiakiem, oberkiem, walczykami w pełnej i rozkosznej harmonii ducha.

Noc zbiegła rychło, wszyscy tańczyli — wszyscy się bawili świetnie i nie dziwota, bo przecież byli na tradycyjnym opłatku VI-go okręgu związkowych kół śpiewaczych w Gdańsku, gdzie rok rocznie około półtora tysiąca obecnych na sali rozkoszuje się swojską atmosferą radości i wesela.

Jeden z rozbawionych.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku

zawiadamia niniejszem P. T. członków i sympatyków, że w dniu 16 bm. w Klubu Polskiego przy Neugarten 7, o godzinie 8 wieczorem, wygłosi prof. dr. Władysław Pniewski wykład na temat: „Przegląd literatury kaszubskiej”, zamiast poprzednio ogłoszonego zbiorowego wykładu prof. dra Dragana i prof. p. Frankowskiej.

O liczne przybycie osób interesujących się kaszubską literaturą — na wykład ten zaprasza najuprzejmiej Towarzystwo Przyj. Nauki i Sztuki. Wstęp dla członków Tow. bezpłatny, dla gości po 50 fen.

Polski Klub Szachowy w Gdańsku z dniem 10 stycznia br. rozpocznie się w hotelu „Continental” I. p. pokój nr. 12 turniej o mistrzostwo polskie na W. M. Gdańsk na rok 1929. Termin zgłoszeń do 10 stycznia włącznie. Upraszta się o liczny udział członków i sympatyków gry szachowej.

„**Lutnia**” Gdańsk Roczne walne zebranie Kola śpiewu „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się w środę, dnia 9 stycznia 1929 r. w sali Domu Polskiego przy ulicy Wallgasse 16 o godz. 8-ej wieczorem. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie zarządu i wybór nowego zarządu. PUNKTUALNE przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych prosi Zarząd.

Zebranie Odd. Metalowców Zw. Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dnia 12. 1. o godz. 7 wieczorem w Domu Polskim, przy Wallgasse 16a. Obowiązkiem członków jest uczęszczanie na swe zebrania.

Z Towarzystwa Wojaków. Zarząd obwodowy Tow. b. Wojaków w Gdańsku, apeluje do wszystkich druhów, by stawili się gremjalnie na walne zebranie, zwołane przez poszczególnych placówki w miesiącu styczniu, na którym omawiana będzie sprawa budowy kaplicy pamiątkowej dla poległych w wojnie światowej gdańszczan - Polaków.

Baczność członkowie Polskiego Związku Przemysłowców i Rzemieślników w Gdańsku! Według uchwały na ostatnim posiedzeniu, odbywają się nasze zebrania co niedzielę po 15-tym każdego miesiąca, w lokalu p. W. Napierały, kawiarnia „Elite” na I piętrze przy Helzmarkt, wiecz. o 7-ej.

Spółdzielnia Kredytowa dla drobnego przemysłu polskiego. Aby umożliwić polskiemu rzemiosłu i drobnemu kupiectwu łatwiejsze wyzyskanie potrzebnego kredytu, utworzyła się w Gdańsku Spółdzielnia Kredytowa dla Drobnego Przemysłu Polskiego. Biuro Spółdzielni znajduje się na razie u p. Fr. Garianieśiewicza Gdańsk, Ketterhagerweg 6. Tamtędy prosimy skierować wnioski o przyjęcie na członków i o udzielenie kredytu. Aby działalność Spółdzielni na jak najszerze tory wprowadzić, wzywamy wszystkich polskich samodzielnych rzemieślników i drobnych kupców o zgłaszanie przystąpienia swego na członka. Zarząd.

WRZESZCZ.

Tow. Młodzieży we Wrzeszczu. W dniu 10. bm. będzie miał referat w Towarzystwie Młodzieży we Wrzeszczu p. prof. dr. Jeż „O możliwości podróży międzyplanetowych” w Domu Akademickim w małej sali o godz. 18.30 O liczny udział prosi Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Akademickiego. Ciekawy wykład z przeczycami z przyrody wygłosi p. prof. Czartkowski. O liczny udział członkin i gości uprasza Zarząd.

Rodzice, zgłaszajcie dzieci wasze do szkoły polskiej!

Rok stary się skończył. A w pierwszym miesiącu nowego roku powinien każdy ojciec Polak, którego dzieci uczęszczają jeszcze do szkoły niemieckiej, przystąpić do kierownika tej szkoły i zażądać:

„Proszę przekazać mojego syna..... moją córkę..... do szkoły polskiej.

Rodacy! Prawie na każdym wiecu stwierdzacie z wielką troską w sercu, że liczba ludności polskiej na terenie gdańskim bezustannie maleje. Któż temu winien, jeśli nie Wy sami? Na 100 wyborców Polaków, powinno przypadać dzieci w szkołach, klasach i oddziałach polskich przynajmniej 25, a przypada ich tylko 11 (jedenaście). A ponieważ są miejscowości, w których na 100 wyborców przypada dzieci w szkole polskiej 34, 38, nawet 39, musi w innych miejscowościach liczba dzieci tych być stosunkowo bardzo niska. Mamy miejscowości, gdzie na 100 wyborców Polaków przypada dzieci polskich w oddziale polskim tylko 5 (pięć). Skąd więc ma ludność polskiej na terenie gdańskim dopłynąć nowych członków, jeśli młodzież polska, chodząc do szkół niemieckich się wynaradawia i ginie! Swego czasu, gdy szkół i klas polskich jeszcze nie było, jak głęboko za nimi tęskniliśmy, a dziś, gdy uzależniono byt tych szkół od nas samych, szkoły te już nas nie interesują. Przecież w szkołach polskich uczą tych samych przedmiotów, co w szkołach niemieckich; a oprócz tego udziela się dzieciom polskim tygodniowo aż sześć lekcji języka niemieckiego. Tylko w szkole polskiej ma dziecko sposobność dokładnie nauczyć się i języka polskiego i niemieckiego, a człowiek znający dwa języki, łatwiej otrzymuje chleb, pracę i posadę niż władający tylko jednym językiem. Jak dotkliwie odczuwają niektórzy brak znajomości języka polskiego, o tem świadczy fakt, że do Zarządu Gminy Polskiej bezustannie wpływają wnioski o utworzenie kursów języka polskiego. Poza tem niema gazety, w której nie stałoby zapytanie: „Kto jest gotów udzielać mi lekcji języka polskiego”. Więc zgłosiwszy dzieci twe do szkoły polskiej, nie wyrządzisz im żadnej szkody, ale polepszysz im możliwość i sposobność dostania się na wyższy stopień życiowy.

Na żądanie twoje kierownik szkoły okręgowej powinien spisać odpowiedni protokół. Daj podpis twój dopiero wte-

dy, gdyś się zapewnił, że rzeczywiście chodzi o przekaz dziecka twego do szkoły polskiej. Gdyby kierownik usiłował straszyć ojca, to spamiętaj sobie jego wywody i podaj je do protokołu w biurze Gminy Polskiej E. V., Wallgasse 16a.

Zgłoszenie do szk. ly polskiej przyjmujemy się w godzinach służbowych, włącznie od ogdz. 11 do 1 każdego dnia od 5—31 stycznia. Dla tych, którzy w tym czasie przybyć nie mogą, winien kierownik szkoły wyznaczyć jeden dzień tygodniowo dla zgłoszeń do szkoły polskiej w czasie od 5—7 wieczorem. Który to dzień jest, dowiesz się od dzieci.

W miejscowościach, gdzie niema dzieci 40 w wieku szkolnym, jak: w Starym Sztotlandzie, Postołowie, Piekło itd., winien ojciec zażądać, by dziecko jego uczono religji i języka polskiego w języku ojczystym. Poleca się zgłoszenie załatwić jak najprędzej, nie zwlekając.

Niezawodnie zjawia się potem u ciebie różne indywidua, które będą usiłowały namawiać, ażebyś wniosek cofnął. Daj im odpawę, jak na Polaka przystało, i wyproś go stanowczo z pokoju. Cóżby powiedział twój ojciec, patrząc, jak dzięki twej obojętności lub opieszałości, dzieci twoje wynaradawiają się!

Zwracamy wyraźnie uwagę na to, że w styczniu należy zgłaszać tylko dzieci starsze, już uczęszczające do szkoły, zgłaszając je do szkoły polskiej.

Dzieci małe, rozpoczynające pierwszy rok szkolny, zgłaszać się będą w połowie lutego.

GMINA POLSKA w W. M. Gdańsku E. V.

(—) Ks. Miszewski.

MACIERZ SZKOLNA E. V.

(—) Czarnowski.

Tow. śpiewu św. Cecylii, Wrzeszcz. Dnia 9 bm. odbędzie się w salce towarzystw polskich we Wrzeszczu, Heeresanger 11, o godz. 20-tej walne roczne zebranie. Udział wszystkich czł. pożądany. Lekcje śpiewu odbywają się w środy: w piątki o godz. 20.

Zebranie filji Zw. Z. Z. P. we Wrzeszczu odbędzie się w sobotę, dnia 12. 1. o godz. 7-ej wieczorem w Domu Akademickim przy Heeresanger 11a. O punktualne, liczne przybycie prosi zarząd.

OLIWA. Doroczne walne zebranie Tow. Ludowego „Jedność” w Oliwie odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. o godzinie 7 wieczorem w ochronie polskiej przy Ludolfinerstr. Ze względu na ważność obrad zaprasza się na to zebranie wszystkich członków i sympatyków tego Towarzystwa. Zarząd.

NOWY PORT.

Baczność, członkowie Z. U. K. w okolicy Nowego Portu. Na miesięczne zebranie filji Sekcji Z. U. K. w Nowym Porcie dnia 12. bm. o godz. 19 przyjdą pp. prezes Kola Z. U. K. p. Cieszyński i prezes sekcji Gdańszczan. Omawiane będą bardzo ważne sprawy co do kursów dla początkujących pracowników kolejowych i dla zgłaszających się członków do egzaminu na asystentów kolejowych. Przybycie każdego członka na to zebranie konieczne. Nadmieniam, że kurs się już ma rozpocząć stanowczo 15 stycznia br.

Gregorkiewicz Bruno, kierownik filji.

Zebranie filji Zw. Z. Z. P. w Nowym Porcie odbędzie się w sobotę, dnia 19. 1. o 7-ej wiecz. w salce Tow. Św. Cecylii w pawilonie Urzędu Emigracyjnego (b. koszar). Przybycie wszystkich członków Zw. Z. Z. P. jak również Polaków zorganizowanych jeszcze w związkach niemieckich, jest konieczne.

Zebranie Pracowników Rady Portu, członków Zw. Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę, 20. 1. o godz. 2.15 po poł. w Urzędzie Emigracyjnym przy Olivaerstr. 35c. Wobec b. ważnych spraw, przybycie wszystkich pracowników, zorganizowanych w Związku Z. Z. P. pożądane.

SIDLICE.

Gwiazdka „Sokoła” sidlickiego. W czwartek dnia 10. bm. o godz. 19.30 odbędzie się tradycyjny obchód gwiazdkowy dla młodzieży „Sokoła” w sali p. Steppuhna w Sidelcach. Po uroczystości oficjalnej tańce. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków czynnych jak i nieczynnych oraz gości prosi Zarząd.

SOPOT.

Zebranie Zw. Z. Z. P. w Sopocie odbędzie się we wtorek, dnia 22. 1. o godz. 7 wiecz. w ochronie przy Parkstrasse. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi zarząd miejscowy.

Kto jest odpowiedzialny?

W ostatnim czasie nie było bodaj dnia, w którym nie zdarzyłby się jakikolwiek wypadek nieszczęśliwy, spowodowany upadkiem w ciemnych, nieoświetlonych schodów. Wszystkie niemal wypadki pociągnęły za sobą poważniejsze następstwa i conajgorsze dla właścicieli domów, będą miały jeszcze niemiłe epilogi.

Jak nas bowiem informują ze źródła miarodajnego, odpowiedzialnym za wypadki w korytarzach czy klatkach schodowych domu jest dany właściciel czy też sądownie zapisany zastępca. O-

świetlenie schodów musi nastąpić w ten sposób, że każdy stopień jest dobrze widoczny i to do godziny 10 w nocy.

W tych dniach stał w jednej z takich spraw przed sądem pewien zarządca domu, oskarżony o spowodowanie lekkomyślnie urazu cielesnego. Sędzia po przeprowadzonej rozprawie uznał go winnym zarzuczonego czynu i tylko dzięki wyjątkowo łagodzącym okolicznościom skazał go na 30 guldenów grzywny.

ka rozwieliżmożniła się na tutejszym terenie. Policyjne organa po tych naszych apelach również zabrały się choć po cichu do badania rozmaitych inżynierów i innych fachowców, grasujących na tutejszym gruncie. Obecnie przyłapano — na rabunku ulicznym — niej. Wiśniewskiego, z zawodu malarza pokojowego, który na gruncie tutejszym przez dłuższy czas uchodził jako inżynier i nawet z powodzeniem starał się uzyskać wpływy w pewnych kołach oficjalnych. Wiśniewski dokonał był napadu na pewnego fryzjera i kto wie, jakie grzechy jeszcze przypisać można na jego konto.

Szofer na wolności.

Jak nam donoszą, został szofer, który miał nieszczęście swego czasu przejechać na ulicy Portowej dwoje ludzi i przez dwa tygodnie przesiedział w areszcie prewencyjnym, został przez władze sądowe za kaucją 10 000 zł. wypuszczony na wolność.

Jak nam w związku z tem donoszą,

PORT i MIASTO GDYNIA

Powrót p. Staniszewskiego.

P. starosta Staniszewski, który na kilka dni był wyjechał do Torunia po instrukcje, wrócił z podróży i objął już znowu urządowanie.

Budowa nowego hangaru.

Jaka została na zamówienie rządu rozpoczęta przy basenie wewnętrznym, postępuje bardzo szybko naprzód. Jak nas informują ze źródła kompetentnego, kosztorys przewiduje ostateczne ukończenie budowy na koniec miesiąca lutego, czem tłumaczyć zatem można obecny pośpiech w pracach. Magazyn ten zostanie jak i poprzedni państwowy oddany w ręce specjalnego przedsiębiorstwa państwowego, które aż do odpowiedniego przygotowania stosunków portowych przejmie eksploatację tej powierzchni portowej.

Cegła zdrożeje?

Jak donoszą komunikaty izby przemysłowo-handlowej, podobno spodzie-

Gdynia na zjeździe hydrotechnicznym.

Jak już donosiliśmy wczoraj, Gdynia zastąpiona była na ogólnopolskim zjeździe hydrotechnicznym przez p. inż. Wendę. W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki donoszą nam, że p. inż. Wenda na obradach drugiego dnia wygłosił referat pt. „Budowa fundamentów na skrzyniach żelbetowych pod nadbrzeża i moło w porcie gdyńskim”,

wał się można na wiośnię podwyżki ceny za cegłę paloną i to z powodu tego, że cegielnie wszystkie od 1 stycznia br. wytwarzać muszą jednolity format cegły polskiej, większy od dotychczasowej. Jeżeli przepowiednia ta sprawdziłaby się, to dla naszego ruchu budowlanego byłaby ona nader fatalną, gdyż po pierwsze ceny tutejsze na cegłę są i tak

bardzo wysokie, a po drugie, zmiana ceny pociągnie za sobą zmianę kosztorysów i warunków kredytowych, co jak wiadomo sprawia przy budowach tutejszych największe trudności.

Echa naszej notatki.

Już kilkakrotnie piętnowaliśmy na łamach naszego pisma tytułomanję, ja-

zgłosiło się do władz cały szereg ludzi, którzy gotowi są zaświadczyć niewinność szofera w danym wypadku.

Ilość ton metrycznych przewiezionych statkami P. P. „Żegluga Polska” za okres od 1—31 grudnia 1928.

W wywozie z Polski: 19 492, sól 906; w przewozie między portami zagranicznymi: drobnica 73; w przywozie do Polski: złom 5 610, ruda 6 753, drobnica 277 — ogółem 33 111.

Drobnica składa się w całości z trawy morskiej.

Odbito podróży 13.

Odwiedzono porty: Wallvik, Norrköping, Wenecja, Bona, Nantes, Rotterdam, Oran, Hertenau, Rouen, Szczecin, Stugsund, Casablanca, Ryga, Gothenburg, Kopenhaga, Huelva.

Do dnia 1 grudnia przewieziono:

W wywozie z Polski: węgiel 226 487, drzewo 18 525, kopalniaki 1 634, sól 854, drobnica 6 706; w przewozie między portami zagranicznymi: węgiel 11 750, tomasówka 1 100, ruda 2 880, koks 6 355, drobnica 3 797; w przywozie do Polski: węgiel 2 403, fosforyty 35 350, tomasówka 29 150, złom 9 105, ruda 36 301, drobnica; ogółem 397 747. — Razem do dnia 1 stycznia przewieziono ton 430 858.

Zainkasowano za frachty 142 285.14.8 funtów szterlingów.

Odbito podróży 175.

Ruch statków „Żegluga Polskiej”.

Gdynia, dnia 4 stycznia 1929 r.

s. s. „Toruń” ładuje w Hendrik-Ido-Ambacht 2800 ton złomu z przeznaczeniem do Gdyni.

s. s. „Katowice” minął dnia 3 bm. w drodze z Gdańska do Rouen z ładunkiem 2566 ton węgla.

s. s. „Kraków” odpiął dnia 4 bm. w południe pod balastem z Wallvik do Gdańska.

s. s. „Wilno” czeka od dnia 23 um na węgiel w Gdyni z przeznaczeniem do Rouen.

s. s. „Poznań” zakończył dnia 4 bm. o godz. 12 w południe wyładunek złomu i czeka w Gdyni na ładunek węgla z przeznaczeniem do Norrköping.

s. s. „Tczew” przybył dnia 30 um. z Kopenhagi do Gdańska i czeka na ładunek węgla.

s. s. „Niemen” przybył dnia 1 bm. z Gdańska do Wenecji z ładunkiem 4647 ton węgla.

s. s. „Warta” zakończył wyładowanie dnia 31 um. i dnia 2 bm. został wprowadzony do doku.

s. s. „Wisła” przybył dnia 31 grudnia do Gdyni i czeka na ładunek węgla.

PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 9 STYCZNIA.

Poznań (344,8). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notow. giełdy pien. i zboż.-tow. 14,15—14,30: Komun.: roln. ekonom., PAT. itd. 17,25—17,55: Audycja dla dzieci. 17,55—18,50: XIX-ta godzina niespodzianek. 18,50—19,15: Kronika Tyg. Radiowego. 19,15—19,40: Odczyt. 19,40—20,05: Pogadanka w jęz. franc. p. t. „Choses de France” — p. Omer Neveux. 20,05—20,30: Nadprogram. 20,30—21,05: Recital fortepianowy p. Olgi Karpackiej; w programie Chopin: 12 preludjów. 21,05—21,30: Audycja literacka. 21,30—

22,00: Pieśni Franciszka Schuberta odp. prof. Marja Trampczyńska. 22,00—22,15: Sygnał czasu, komunikaty. 22,15—22,40: Lekcja tańców. 22,40—24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 12,10—12,55: Audycja dla dzieci wiejskich. 13,00—13,15: Komunikat roln. 14,50—15,10: Komunikatv. met., gosp., nadprogram. 15,35—15,50: Komunikat harcerski. 15,50—16,45: Koncert gramofonowy. 17,00—17,25: Odczyt „Sprawa krzyżacka w oświetleniu najnowszej literatury historycznej” — dr. J. Karwaszewska. 17,25—17,50: „Skrzynka pocztowa”. 17,56—18,50: Muzyka lekka. 18,50—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,35: Odczyt p. t. „Zima w Tatrach” — p. Lenartowicz. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,25: „Skrzynka pocztowa”. 20,30: Koncert kameralny. 22,00—22,05: Komunikat lotn.-met. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka lekka.

Z Poznania.

Osobiste. Dyplom dr. wszech nauk lekarskich otrzymali w ub. tygodniu w Uniw. pozn. Stanisław Śmierczalski z Łabiszyna (woj. poznańskie) i Ignacy Taran z Żytomierza i Zofia Karasiówna z Makowa (woj. krak.). — Dyplom nauk leśnych otrzymali pp. Antoni Adamczak z Inowrocławia (woj. pozn.), Paweł Zyskowski z Łomży (woj. białostockie).

Akademja ku uczczeniu 10-lecia Powstania Wielkopolskiego staraniem Tow. uczestników tegoż powstania, odbyła się w ub. środę z programem nast. w Auli Uniw. pozn.: o godz. 6 po poł. 1) Słowo wstępne p. Ratajski, prezydent miasta, 2) śpiew chóru męskiego 303 członków Okręgu I Związku Kół Śpiew. pod batutą prof. St. Kwaśnika: „Hymn narodowy” i „Gaude Mater”. 3) Kolędy M. Surzyńskiego, wykonane na organach przez mistrza F. Nowowiejskiego. 4) Przemówienie o znaczeniu uroczystości, p. kapitan Tadeusz Fenrych. 5) Zakończył chór mieszany okręgu I Związku Kół Śpiew. Kantatę F. Nowowiejskiego „Ojczyzna”. Liczni słuchacze dali wyraz uznania dla wykonawców programu, unosząc z sobą miłe wspomnienia.

Jadwiga Lachowska, znakomita artystka scen zagranicznych, wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim w Poznaniu 7. bm. w operze „Carmen” i 10. bm. w operze „Mignon”.

Józef Śliwiński, wybitny i znany wirtuoz-pianista, wystąpi z koncertem 10. bm. w Teatrze Wielkim o godz. 12 w południe.

Leon Wyrwicz, najznakomitszy estradowy komik polski, nazwany królem humoru, wystąpił z wielkimi powodzeniem w ub. niedzielę w sali Ewangel. o godz. 8 wieczorem przy zapelnionej widowni, która mu entuzjastyczne przyjęcie zgótowała.

Teatry. Wielki: Piękność z Nowego Jerku Polski: Szkoła wdzięku. Nowy: Jego córka.

Kina. Słońce: Lekarz kobiet Apello. Miłość dziewczyny z Music-halu. Metropol: Kochankowie. Renaissance: Potęga człowieka. Casino: Dziewczęce usta całowało nieraz. Edison: Przesady i przewidzenia. Kapitol: W zaułkach Marsylii. Uranja: Walka o miliony. Aurora: Hijeny nocy.

Pamięć i zabytki Poznania, godne zwiedzenia: 1) Zamek królewski od 10—2, wstęp 50 gr. 2) Ratusz poznański od 10—2, wstęp 50 gr. 3) Muzeum Wielkop. Aleje Marcink od 10—2, wstęp 30 gr. 4) Muzeum wojakowe. ul. Ratajczaka od 10—2, wstęp 30 gr. 5) Muzeum przyrodnicze. Ogród zoologiczny, od 10—2, 30 gr. 6) Salon Sztuk Pięknych art.-malarzy-plastyków. Pl. Wolności 14, od 10—2, wstęp 50 gr. 7) Zwierzyńiec (Ogród zoologiczny) otwarty od 9 rano do 7 wiecz., wstęp 1 złoty.

Nowa tortura Kosmetyczna.

Dr. Erwin Last, kierownik stacji fizykalnej przy ambulatorjum Franciszka Józefa we Wiedniu, współpracownik słynnego Steinach, po długich badaniach i próbach wpadł wreszcie na pomysł odmładzania skóry przy pomocy diatermii, tj. elektrycznego nagrzewania skóry falami elektrycznymi.

W tym celu konstruował on maskę, dokładnie przylegającą do twarzy, a przytem dostatecznie trwałą i elastyczną, którą można nakładać na twarz a nawet na ręce w formie rękawiczki. Skutki leczenia już po kilku posiedzeniach — jak twierdzi w „Medizinische Klinik” sam wynalazca — mają być nadzwyczajne. Fale elektryczne rozchodząc się przy pomocy maski po całym polu, dostają się do skóry i wywołują ożywienie we wszystkich komórkach i naczyniach krwionośnych, leżą-

cych w obrębie skóry. Następuje przyspieszona wymiana materji, zrogowaciała i zwapniałe części znikają, skóra odzyskuje elastyczność i pojawiają się zdrowe rumieńce. Jednym słowem cała twarz odradza się. Podobny zabieg stosować można na rękach i każdej partji ciała.

Sposób posługiwania się maską elektryczną jest wprawdzie bardzo prosty, ale używać go mogą narazie tylko lekarze. Świat lekarski we Wiedniu przywiązuje do nowego wynalazku bardzo wielkie znaczenie, a niektórzy twierdzą, że nowa metoda odmładzania wywoła formalną rewolucję w dziedzinie kosmetyki, zwłaszcza, że w miarę udoskonalenia przyrządu, środek ten będzie dostępny dla wszystkich ze względu na swą skuteczność, prostotę a przede wszystkim niewielkie koszty leczenia.

Tragedja bezrobotnego.

Jakiś bezrobotny z Kongresówki, dotychczas nieznanego nazwiska, rzucił się na stacji kolejowej Szlachta pod Śliwicami pod przejeżdżający pociąg. Kola parowozu urwały mu rękę i nogę. Stan desperata jest beznadziejny.

Portjerzy domów muszą posiadać — dyplomy!

Komisariat rządu opracowuje obecnie rozporządzenie o kwalifikacjach i obowiązkach dozorców domowych. Przy starostwach grodzkich będą powołane do życia komisje kwalifikacyjne na dozorców domowych. Dozorcy będą się musieli wykazać znajomością czytania i pisania oraz orientacją w przepisach administracyjnych i sanitarnych. Komisje kwalifikacyjne będą również instancją rozpatrującą skargi lokatorów na uchybienia dozorców domów. Właścicielom domów wolno będzie przyjmować dozorców tylko przez Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy, co ma na celu zwalczanie handlu posadami dozorców.

Ruch statków w porcie gdańskim.

Na wyjściu:

4 stycznia: ang. par. Horsley 1243 t. z Kłajpedy próżny (Behnke i Sieg, kan. port.), niem. par. Borkum 560 t. z Bordeaux z żelaztwarem (Voigt, Viktoriawand), niem. par. Bonus 519 t. z Lipawy próżny (Behnke i Sieg, Viktoriawand), norw. par. Ara 557 t. z Trondhjem przez Gdynię z towarem (Bergenske, Holm), duń. par. Niels Ebbesen 382 t. z Kopenhagi z towarem (Reinhold, kan. port.), norw. par. Bokn 394 t. z Lowestoftu ze śledziami (Shaw Lovell, kan. port.), niem. par. Birgit 175 t. z Szczecina z towarem (Prowe, Baltic), duń. par. Scotia 1387 t. z Kopenhagi próżny (Polsko-Skand., Westerpl.), szw. par. Oesterklint 332 t. z Landskrony próżny (Behnke i Sieg, kolej. nadw.), szw. par. Aurania 746 t. z Landskrony próżny (Shaw, Lovell, kan. port.), szw. par. Ella 664 t. z Sztokholmu próżny (Pam, b. port. ces.).

Na wyjściu:

4 stycznia: niem. par. Siegmund 1084 t. do Londynu z cukrem (Behnke i Sieg, b. skład węgla mar.), ang. par. Kovno 1477 t. do Hull z pasażerami i towarem (Ellerman Wilson, kan. port.), ang. par. Baltanic 1034 t. do Londynu z pasażerami i towarem (United Baltic, kan. port.), duń. par. Tiber 823 t. do Bordeaux z towarem i drzewem (Reinhold, Holm), niem. par. Juno 327 t. do Królewca z towarem (Walff, Gdańsk), gdański par. Oberpräsident Delbröck 620 t. do Kopenhagi z węglem (Reinhold, wolna strefa), hld. par. Tyne 877 t. do Aarhus z węglem (Pam, wolna strefa).

5 stycznia: lot. par. Everene 1064 t. do Kotki z węglem (Polsko-Skand., kolej. nadw.), lot. par. Spidola 1786 t. do Rygi z węglem (Mory, b. port. ces.), niem. par. Reinhard 541 t. do Aarhus z węglem (Reinhold, kan. port.).

Bank Polski płacił dnia 8 stycznia za:

guldery gdańskie	172,31
dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	171,07
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	211,30
szylingi austriackie	124,95
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,30

Eksport przez Gdańsk i Gdynię

5 stycznia 1929 roku.

Przeładowano w Gdańsku węgla	764 wag.
15008 tonn	
Przeładowano w Gdyni węgla	302 wag.
5764 tonn	
Przeładowano w Tczewie węgla	— wag.
— tonn	
W Gdańsku ładowano węgiel na	22 statk.
W Gdyni	6 „
W Tczewie	— „
Towarów masowych ładowano w Gdańsku	— wag.
zboża	9 wag.
cukru	38 „
drzewa	75 „
i innych towarów	48 „

6 stycznia 1929 r.

Przeładowano w Gdańsku węgla	404 wag.
8186 tonn	
Przeładowano w Gdyni węgla	241 wag.
4574 tonn	
Przeładowano w Tczewie węgla	— wag.
— tonn	
W Gdańsku ładowano węgiel na	8 statk.
W Gdyni	5 „
W Tczewie	— „
Towarów masowych przeładowano w Gdańsku	— wag.
zboża	— „
cukru	— „
drzewa	— „
i innych towarów	— „

ZBOŻE NA RYNKU GDAŃSKIM.

Gdańsk, dnia 3. 1. 1929 r.

Notowano w guldach gdańskich.

Pszonica	—24,50
Pszonica biała	—23,50
Zyto	—20,75
Jęczmień	29,50—21,50
Jęczmień pastewny	21,55—20,00
Owies	13,00—18,50
Ospa pszena gruba	17,00—17,50
żytnia	—
oczyszczona	21,00—30,00
Groch drobn.	13,00—21,00
„Viktorja	13,00—19,50
zielony	—
Rzepak	24,00—26,00
Wyka	22,00—23,00
Peluszka	—

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7 stycznia 1929 roku.

3% Pożyczka konwersyjna	00,00—63,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	94,50—00,00 (za 1 dolar.)
4% listy zastaw. Pozn. Ziem. kredyt.	50,25—00
5% Pożyczka premij. serja II	000,00—102 000,00
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	111,00—000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I em.	83,000—00,00
Herzfeld Viktorius I em.	50,00—51,00
Dr. Roman May I em.	117,00—117,50

Tendencja: Utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7. 1. 1929 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto nowe	33,25—32,75
Pszonica nowa	41,50—42,50
Jęczmień przemysłowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	36,50—31,50
Maka żytnia 70 proc.	46,50—00,00
Maka pszena 65proc.	53,50—63,50
Maka żytnia 65 proc.	00,00—30,00
Otręby żytnie	26,25—25,25
Otręby pszenne	27,25—26,25
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Giełda warszawska

dnia 7 stycznia

Papierów Państwowych i obligacje

4-proc. poz. inwest.	114,00—116,25—115,50
5-proc. poz. premj. dol.	105,00—104,75—105,00
5-proc. poz. kon.	000,00—000,00—067,00
10-proc. poz. kol.	000,00—000,00—102,50
5-proc. poz. kol. konw.	000,00—000,00—060,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	197,00—198,00
Bank Dyskontowy	135,00—134,50
Sila i Swiatlo	111,00—110,00
Firley	00,00—53,00
W. T. Węgl.	100,00—000,00
Lilpop	38,75—38,50
Modrzejów	34,50—34,75
Parowoz	00,00—30,00
Starachowice	41,00—40,75

Plody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 7 stycznia 1929.

Pszonica marchijska	202,00—204,00
marzec	222,75—224,00
maj	229,75—230,50
lipiec	232,75—233,20
Tendencja dla pszenicy mocna.	—
Zyto marchijskie	200,00—202,00
marzec	221,00—222,25
maj	229,75—230,75
lipiec	228,50—229,50
Tendencja dla żyta mocna.	—
Jęczmień browarny	218,00—235,00
Jęczmień pastewny i przemysłowy	192,00—200,00
Tendencja dla jęczmienia spokojna.	—
Owies marchijski	193,00—200,00
marzec	000,00—221,00
maj	230,75—231,00
lipiec	000,00—231,25
Tendencja dla owsa mocniejsza.	—
Kukurydza loco	225,00—224,00
Tendencja dla kukurydzy ustalona.	—
Maka pszena	25,25—28,25
Tendencja spokojna.	—
Maka żytnia	25,50—28,00
Tendencja spokojna.	—
Otręby pszenne	14,50—00,00
Otręby żytnie	14,80—00,00
Groch Viktorja	42,00—50,00
Rzepak	000,00—000,00
Wyka	27,50—30,00
Makuch rzepakowy	19,00—20,30
Makuch iniany	25,00—25,20
Wyłoki sużone	13,20—13,70
Srot Soja	21,50—22,10
Platki ziemniaczane	18,50—19,20

Stan wody w Wiśle dnia 8 bm. rano: Zawichost 1,42; Warszawa 1,74; Płock 1,34; Toruń, 1,41; Fordon 1,05; Chelmo 1,75; Grudziądz 1,42; Korzeniewo 1,33; Piekło 0,99; Tczew 1,20; Einlage 2,00; Schievenhorst 2,28.

Stadttheater Danzig

Mittwoch, den 9. Januar, nachmittag 3 Uhr:
Kleine Preise! „Die Himmelsreise“
Abends 7½ Uhr: Geschlossene Vorstellung für die
Theatergemeinschaft der Beamten.
Donnerstag, den 10. Januar, abends 7½ Uhr:
(Dauerkarten Serie III)
„Oktoberfest“
Freitag, den 11. Januar, abends 7½ Uhr:
(Dauerkarten Serie IV)
„Finden Sie, dass Constance sich richtig verhält?“
Sonntag, den 12. Januar, nachmittag 3 Uhr:
Kleine Preise! „Die Himmelsreise“
Abends 7½ Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit)
„Was Ihr wollt?“
Sonntag, den 13. Januar, nachmittag 3 Uhr:
Kleine Preise! „Die Himmelsreise“
Abends 7½ Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit)
„Die Herzogin von Chicago“
Montag, den 14. Januar abends 6½ Uhr:
(Dauerkarten Serie I)
„Tristan und Isolde“

W naszym re estrze dla statków handlowych morskich
zapisano dziś pod nr. 14

statek „Zorza“

motorówka
jako własność Stanisława Waltoza, zamieszkałego
w Gdańsku — Nowymport, przy ul. Kirchstrasse 8.
Portem ojczystym motorówki jest Gdańsk.
Gdańsk, dnia 5 grudnia 1928 r. (29)

Urząd Marynarki Handlowej
przy komisarzy Generalnym Rzpl. Polskiej
w Gdańsku.

Wróciłem Dr. med. C. Stecher

lekarski-specjalista
chorób skór, mocz. i płciw., leczenia dżartmą i naświetlania
Holzmarkt 17, 1
Godziny przyjęć od 9—1½ i 5—7. (31)

Amtliche Bekanntmachungen

Alle stempelpflichtigen schriftlichen und
mündlichen Pacht-, Miet- u. Jagdpachtverträge,
die im Kalenderjahr 1928 in Geltung gewesen sind
müssen unter Verwendung der vorgeschriebenen Ver-
zeichnisse bis zum 31. Januar 1929 bei Vermittlung
von Strafe zur Versteinerung gebracht werden.
Verträge mündlicher und schriftlicher Art über
Vermietung von möblierten Zimmern sind ebenfalls
zu versteuern. Für die Versteuerung hat in diesem
Falle nicht der Grundstückseigentümer, sondern der
Zimmervermieter zu sorgen.

Die Versteinerung erfolgt bei den Zölkern I
Langstr. 4, Zpott. Hafenskanal, Hohenstein, Simonsdorf.
Tie enhof, ferner bei dem Stempelverteiler Klebb
in Praust, auf der Nebenkasse des Verkehrssteuer-
amtes, Post Hundegasse u. auf dem unterzeichneten Amt
Danzig, den 3. Januar 1929. (30)

Schäferstr. 11, III.
Verkehrssteueramt der Freien Stadt Danzig.

Czytajcie Gazetę Gdańską!



Lina Basquette w
Das gottlose Mädchen
Dale: Evi Eva — Albert Paulig w
Guten Tag liebe Schwiegermama
Neuowszy przegląd tygodniowy.

GLORIA-THEATER
DANZIG
Langgasse 31
Anna Sten w
Das Kind des Anderen
Dale: Claire Rommer — Georg Alexander w
Miksch Pück ein
Neuowszy przegląd tygodniowy.

FILM-PALAST
LANGFUHR
Hahnstrasse 433
Marcella Albani — Ivan Petrovich w
Geheimnisse des Orients
Dale: Florence Vidor w
Scheidung vor der Ehe
Neuowszy przegląd tygodniowy.

KUNST-LICHTSPIELE
LANGFUHR
Monte Blue w
Der Deserteur
Dale: Glenn Tryon w
Der Heil des Tages
Neuowszy przegląd tygodniowy.

LUXUS-LICHTSPIELE
ZOPOT
Reinhold Schünzel w
Don Juan in der Mädchenchule
Dale: Douglas Fairbanks — Adolphe Menjou w
Der vierte Musketer
Neuowszy przegląd tygodniowy.

HANSA-LICHTSPIELE
NEUFUHRWASSER
Ivan Petrovich w
Der Zarowitsch
Dale: Wielki szlagier-komedia
Oh, welche Lust zu heiraten!

Szan. Klienteli do wiadomości, że prze-
niosłem mój interes z Goldschmiedgasse 3, na

Pfefferstadt nr. 52. A. Schumann & Co.

Artykuły biurowe (32) Materiały piśmienne
Wzrost reparacyjny maszyn do pisania i maszyn rachunkow.
Ceny bezkonkurencyjne. Rzetelna obsługa.

Podziękowanie

składają dzieci wdzięczne za wyleczenie swej drogiej
mamy p. An'oniemu Bogackiemu, która była rok
temu ciżko chora na żołądek, gdzie leżała w szpitalu
beznadziejnie. Jak stwierdzono, to tylko operacja może
coś pomódz. Wobec tego zabraliśmy drogą mamę ze
szpitala do domu i p. Bogacki, zamieszkały przy
ulicy Gdańskiej 71a, szczęśliwie wyleczył ziołami
gdzie dziś czujemy się szczęśliwi przy zdrowej matce
dzieci, składają p. Bogackiemu Bóg zapłać za bezin-
teresowną i troskliwą opiekę. (828)
Wdzięczne dzieci do grobu, w imieniu całej rodziny
Jadwiga Jaworska, Bydgoszcz, ul. Ułańska 20.

Ocet naturalny (potrójny)

Jest najlepszy. Jedyna wytwórnia: (1612)
Gdańska fabryka octu i musztardy R. HAFKE & Co.

Konkurs.

Przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy wakuja zaraz
2 stanowiska

lekarzy weterynaryjnych

Kandydaci na stanowiska te posiadać muszą dyplom
lekarza weterynaryj, teoretyczne i praktyczne wiadomo-
ści z dziedziny bakteriologii i higieny mięsa.

Stanowiska wymienione są kontraktowe z wynagrodzeniem 500 do 600 zł miesięcznie zależnie od umowy.
Przyjęcie na dożywocie po pewnym czasie nie jest
wykluczone.

Dla jednego z kandydatów rezerwuje się bezpłatne
mieszkanie służbowe, składające się z 3 pokoi i kuchni.

Podania z dołączeniem życiorysu i wszystkich świadectw należy składać w Mag stracie do 15 stycznia 1929 r

Magistrat miasta Bydgoszczy

903) (—) Podoski, Radca Miejski.

Samodzielnego

majstra maszynowego

z wieloletnią praktyką przy nowoczesnych
turbinach parowych i kotłach wysokospres-
yjnych, możliwie obeznanego z silnikami Diesla
poszukuje od 1 lutego 1929 r. Elektrownia
Miejska w Bydgoszczy. Zgłoszenia z od-
pisami świadectw i podaniem referencji na-
leży skierować do Decernatu Elektrowni,
Bydgoszcz, Jezuitska 17.

663

Potrzebny zaraz

dobry zecer

owit. żonaty. „Pomoczanin” wydawn. i drukarnia
w Kościelzynie (Pom). (298)

Potrzebny sekretarz adwokacki chłopiec do nauki

Adwokat Piskozubowski, Bydgoszcz, Herm. Frankęgo 2.

Montera

młodszego (894)

do prowadzenia pomostu z elektrycznym za-
pędem poszukuje się zaraz. Uprasza się
o nadesłanie zgłoszeń piśmiennych oraz ży-
ciorysem i odpisami świadectw.

Gazownia Miejska w Grudziądzu.

Każda
maszynę do szycia
reperuje szybko

Hermann Wilken

Heilige Geistgasse
nr. 30. Tel. 22400.
18-0

Lokomobila

stacjonowana 6 atm. 30-35
P. S. fabryki Wolffa w
Magdeburgu, zbudowana
w roku 1899, jak również
aparat do wyrabiania
patków kartonowych
fabryki Humboldt w Ko-
lonji na sprzedaż. (781)
Zarząd Dóbr Ostromecko
pow. Chelmno.

Naftę

w najlepszym gatunku w
cenie groszy 55 za litr
oddaje (32489)

Jan Kapczyński

Toruń,
ul. Szczytna 13
i Szeroka 13

dalej polecam po cenach
zniżonych

mydło proszki szczotki świece sody

wszelkie artykuły do do-
mowego użytku.

Do prowadzenia filji cu-
kierków, biszkoptów, ka-
wy i herbaty, potrzebna
zaraz lub później dzielnia,
dobrze polecona (888)

kierownicza

z dłuższą praktyką z tej
branży.

„Hanka”, Toruń
wł. Wiktor Walkowiak.

Kupuję każdą ilość zatecu

i płacę obecnie za sztukę
10,25 zł, 805
St. Matyaszyk, Leszno
tel. 301, eksp. zwierzyń.

Uczeń

potrzebny zaraz lub póź-
niej. (783)

G. Święciecki, Chelmno,
skład kojarz. i hurtow-
nia soli, restauracja.

OGŁOSZENIA DROBNE.

SPR. EDA E

Dom
piętrowy z ogrodem i chle-
waniami, z warsztatem kowal-
sko-słusarskim i kołodziej-
skim w pełnym bi-gu, w
najlepszym położeniu, w
Nakle z powodu choroby
natychmiast korzystnie na
sprzedaż. Cena i wpłaty
według umowy. Wolne za-
raz 4-ro i 2-pokojowe mie-
szkanie z kuchnią. Spe-
cjalne zgłoszenia skierować
pod Borowicki, Nakło, ul.
Pocztowa 380 (729)

Skład (484)
bławatów, konfekcji i to-
warów krótkich w Skórczu
przy rynku sprzedam na
bardzo korzystnych wa-
runkach. Zapas 18,000 zł,
wpłaty 8 do 9 tys., 3 pok
i kuchnia przy składzie.
Bazar, Skórcz, Główna 10.

Uobrze
prosperujący skład ko-
lonialny z powodu wy-
jazdu na sprzedaż w Choj-
nicach. Bliższe informa-
cje udziela p. Aleksan-
der Wolff, Bydgoszcz,
Jagiellońska 60, tel. 661.
532

Majątki
bardzo korzystne 500 morg
dobrej ziemi zabudowane
murowane w dobrym stani-
u. Dwór 8 pokoi i kuch-
nia z inwentarzem żywym
i martwym cena 175 tys.
zł wpłaty 100 tys. zł. Po-
nańskie. Gospodarstwo 160
morg pszennej z emi z kom-
pletnym inwentarzem ży-
wym i martwym 85 tys.
zł wpłaty 60 tys. zł od
Niemca. 56 morg blisko
dużego miasta z komple-
tnym inwentarzem żywym
i martwym, przywale bez
długu. Cena 32 tys. zł
wpłaty od umowy. Wiado-
mość biuro Pogoń, Byd-
goszcz, z Dworcowa 80

Młyn
Młyn parowy nowy, naj-
nowsze urządzenie, w bo-
gątej okolicy. przemiatu
250 ctr. Cena 350 tys. zł
wpłaty 150 tys. zł. Młyn
parowy najnowszej kon-
strukcji, w bogatej okolicy,
przemiat 150 ctr. Cena 70
tys. zł, wpłaty 40 tys. Młyn
wony przemiatu 60 ctr.
do tego 28 morg pszenno-
jczy. Składnica fabryczna,
tys. zł. Zgłoszenia biuro
Pogoń, Bydgoszcz, Dwor-
cowa 80.

Niebywała okazja.
Nad szcżą od Wieborka—
ypniwio jest interes
kolonijny i restauracja
z salą do zabaw do wy-
dzierżawienia. Potrzeba
około 2000 gotówki, wtem
sa 2 morgi szennej ziemi
i 1/2 morgi ogrodu owoc-
owego. Najchętniej odda-
bym inwalidzie do osią-
gnięcia koncesji. Fr.
Biesze, Osada Zakrzew-
ska pocz. Wiebork. (809)

Szczapy
wagonowo, Krymski, So-
lee Kujawski, tel. 18. (18903)

Skład
mydła, perfum, galan-
terji, dobrze prosperujący
w Grudziądzu, z powodu
wyjazdu na sprzedaż. Zgł.
Szulc, Grudziądz, Radzyń-
ska 3. (896)

KUPNA

kupujemy
próżne butelki (szampan-
ki, płacimy dzienne ce-
ny. Składnica fabryczna,
H. Makowski, Bydgoszcz,
Farnall, Ratusz. (593)

POSADY WOLNE

Potrzebna
starsza hotelowa, pokojo-
wa, która może samodzi-
lnie pracować i zna każdą
pracę. Zgł. hotel „Eile-
os” Tuchola W. M. (813)

Pomocnik
kominiarski oraz uczeń,
syn uczących rodziców,
mający chęć wyuczyć się
kominiarstwa mogą się
zaraz zgłosić. Franciszek
Wainhold, mistrz komi-
niarski, Chelmno, Ryn-
kowa 6. (787)

Corzelanego
możliwie samotnego po-
szukuje od zaraz gorzel-
nia Mszynowo poczta
Bratjan stacja Nowem-
isto. (806)

Poszukuje
się wykwalifikowaną ku-
charkę do małej rodziny,
znającą się d skonalie na
warszawskiej kuchni, na
pieczeniu ciast i chleba.
Zgłaszać się: Matwy, pod
Inowrocławiem, Słodownia
wila dyrektora. (836)

Mechanika

na rowery od 15 stycznia
poszukuje. Zgł. z poda-
niem wynagrodzenia przy
wolnym stole Koronowo,
centrala rowerów Rynek
nr. 3. (F298)

2 podróźujących
na pensję, prowizję i die-
ty, nieżonatych, poszuku-
je, wymagając kilkule-
tnią praktykę, dowody
uzdolnienia i dobre refe-
rencyjne. Upraszam o zgło-
szenia piśmienne z do-
łączeniem odpisów świa-
dectw. (Osobiste jawienie
się tylko po wyraźnym
zaproszeniu.) Antoni Pi-
liński, Największa Fabry-
ka Musztardy w Polsce
Bydgoszcz, Nowy Rynek
nr. 9. (603)

Kilku
uczni murarskich i cie-
sielskich przymie potrzebny
miast M. Sokulski, budo-
wniczy, Nakło, Bydgo-
ska 20. (F-315)

Modelarz — majster
przysławalni potrzebny
od zaraz. Zgłosić się do
fabryki obuwniczej „Standart”
Bydgoszcz, Włodowska
nr. 7. (758)

Służąca

od 30—40 lat poszukuje
samotny pan na małe go-
spodarstwo rolne w mieście.
Złotych z podaniem pensji
W. Ruchardt, Szamocin,
Plac Wolności 35. (F343)

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukują posady
jako akortnik z 30 — 60
ludźmi, na majątność w
Poznańskim lub na Po-
morzu, znajomość języka
polskiego i niemieckiego,
sumienny, energiczny z
kilkuletnią praktyką w
rolnictwie i doświadczenia-
mi od 15. 1. 29. lub 1. 4.
29. r. Alojzy Jaworski,
Czarze pocz. Dąbrowa,
pow. Chelmno, Pomorze.
819

Szofer - Mechanik

kawaler poszukuje posa-
dy zaraz lub od 15. 1. 29.
Miejscowość obojętna.
Czesław Szalkowski, Kro-
toszyny pomorskie pow.
Tubawa, Pomorze. (819)

DZIERZAWY

Restauracja
dobra egzystencja dla in-
walidy z urzędzeniem w
dobrem położeniu w po-
wiatowym mieście, nada-
jąca się również na inne
przedsiębiorstwo z wol-
nem mieszkaniem natych-
miast do wydzierżawienia,
Do objęcia potrzeba 2 do
3 tys. zł. Leon Ko-
łowski, Nowemisto i ad-
Dwęcę, ul. Mostowa 10.
(Pomorze). (784)

MATRYMONIALNE

Kawaler
przystojny, wysoki, cie-
mno-blondyn, lat 25, ku-
piec posiadający 10,000 zł.
gotówki, poszukuje z
powodu braku stosownej
znajomości pani religij-
nej, z odpowiednią go-
tówką lub z własnym
interesem, celem ożenku.
Rzecz traktuje się powa-
żnie. Panie, którym za-
leży na dobrem współ-
życiu małżeńskim ze-
chęć się zgłosić do filji
Dzien. Byd. w Tczewie
pod „W. B. 200” (69)